

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Zychliński w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcji: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpła kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchoi pruskiej 8 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 8 tal. 12 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £, w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 22 fr., w Bawarii 20 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.

Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Ozech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg wycosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchoi pruskiej 8 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 8 tal. 12 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £, w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 22 fr., w Bawarii 20 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.

POZNAŃ, 23 stycznia

Najważniejszą dla nas wiadomością dzisiejszą jest telegram, zwiastujący odmowną odpowiedź ministra dr. Giskry na interpelację posła Grocholskiego w sprawie rezolucji sejmiku galicyjskiego. Zdaje się, że obecnie zmuszoną będzie delegacja polska opuścić wiedeńską radę państwa, jakkolwiek, zdaniem naszym, należy w tej mierze delegatowi, zaszczytnym zaufaniem kraju i przyglądającym się z bliska stanowi rzeczy, pozostawić wolną inicjatywę.

Drugą niemałej wagi pod względem ogólnej polityki wiadomością jest doniesienie o śmierci młodego następcy tronu belgijskiego. Król Leopold II nader wątłego jest zdrowia i potomka po mieczu nie posiada. Korona więc spadnie prawdopodobnie na hrabiego Flandryi, ożenionego z księżniczką Hohenzollern, siostrą księcia rumuńskiego a bliską krewną panującego domu w Prusach, który wszakże dotąd także jest bezdzietny. Znane są aneksyjne chęci Francji względem niewielkiego wprawdzie lecz smacznego belgijskiego kąska; z drugiej strony nie można wątpić, że w razie zajęcia tronu w Brukseli przez hrabiego Flandryi i jego małżonkę interes Prus w utrzymaniu niezależności Belgii znacznie się powiększy. Ztąd mogą łatwo w przyszłości powstać zakłócenia.

Konferencya, jak się przekonujemy z Journal Officiel, istnieje dotąd, czekając na odpowiedź rządu greckiego. Ponieważ hr. Walewski (syn) 27 b. m. stanie w Atenach, przeto odpowiedź oczekiwaną nadejść może telegramem dopiero w ostatnich dniach stycznia do Paryża. Prawdopodobnie więc nie przedźwie jak w początku lutego zamknie konferencya swe prace, o których doniosłości poniżej się rozpisujemy.

Gazety włoskie twierdzą, że książę Aosty nie stara się wcale o tron hiszpański. Zaprzeczeniu temu nie można dawać zbyt czynie wiary. O tron, jak słusznie zauważa jeden z dzienników, dzisiaj przynajmniej nikt urzędowo nie stara; chociażby nie szczędził żadnych zabiegów, by go otrzymać, zabiegi te będą zawsze miały charakter poufny, potajemny, by im można zaprzeczyć, gdy się nie powiedzie. Pogłoski więc o kandydaturze księcia Aosty do tronu hiszpańskiego nie ustają. Utrzymują nawet niektórzy, że książę z tego powodu uwyślnie z Genui do Florencji jeździł i miał z królem dwudzienną naradę, chociaż żona jego co chwila spodziewała się rozwiązania. Być może, że tu chodziło o tytuł dla nowonarodzonego księcia, ale kwestye tytułów w takich razach kilka miesięcy wprzód się załatwiają. Ktokolwiek jednak zasiądzie na tronie Izabelli katolickiej, będzie miał niemało kłopotu. Cytry podane o wyborach hiszpańskich wskazują, że liczba republikanów, to jest głoszących w duchu republikańskim, jest nieskończenie większa, jak sądzono. Być może, że większa część tych republikanów nie ma dokładnego pojęcia o tem, co to jest Rzeczpospolita i jakie są warunki bytu państwowego w rządzie republikańskim, ale głosują, idąc za radą naczelników, którym

wierzą. — Mimo to, prócz wymienionych dotąd, znalazł się podobno inny jeszcze kandydat do korony hiszpańskiej; czytamy bowiem w berlińskiej Zukunft, co następuje: „Na wielką aukcyę purpury król wskięj w Madrycie zgłosił się obecnie nowy pretendent do kupna. Bawaryja wysłała swego posła szwajcarskiego, znanego pana Doennigesa do Hiszpanii, aby się o tem przekonał, czy też nikt o tem zgoda nie mówi, że siostra króla Don Francisco poślubiła bawarskiego księcia. Pytanie tylko zachodzi, czy podróżna torba pana Doennigesa dostatecznie jest zaopatrzoną w talary.”

Konferencya paryzka.

Od samego początku zakłócenia między Turcyą a Grecyą i od pierwszej chwili powstania myśli zażegnania zwiastującej się burzy drogą konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie paryzkim z roku 1856, byliśmy przekonania, które niejednokrotnie wypowiedzieliśmy w przeglądach naszych politycznych, iż konferencya, jakkolwiek jej przebieg będzie, nie rozstrzygnie nie stanowczo w samem jądrze spornej kwestyi a że, co najwięcej, przyczyni się tylko do objawienia postawy różnych mocarstw i do zarysowania systemu przyszłych aliansów. Przewidywanie to stwierdza najzupełniej rezultat ukończony czy też odroczony co dopiero konferencyi paryzkiej, rezultat, który dostarcza tylko nowego materiału do wykazania chwiejności i łatwowierności politycznej świata giełdowego i dziennikarskiego. Telegram roznosi po Europie wesołe zwiastowanie o przyjściu do skutku i o powodzeniu konferencyi; mowa od tronu cesarza Napoleona zalicza ją do uwiecznionych szczęśliwym skutkiem usiłowań pokojowych, a wszystkie giełdy i cała niemal prasa europejska klaszczą w ręce nad nowym tryumfem prądu pokojowego, leżącego nie mniej w intencjach rządów, jak w potrzebach ludów. Cóż się tymczasem zmieniło na prawdę w sytuacji europejskiej przez konferencyę? — Co do nas, jesteśmy za mało wtajemniczeni w zamiary gabinetów europejskich a za mało równocześnie skłonni do wdawania się w niepewne i mgłne kombinacye przyszłości, aby po za granicami prawdopodobieństwa upatrywać może pewność wojny. Tyle tylko uważamy za rzecz niezawodną, iż jak wszystkie konferencye czy kongresy przedwojenne, tak i konferencya paryska

nie posunęła swemi uchwałami spornej kwestyi ani o jeden krok naprzód. Konferencya oświadcza uroczyście, iż wspieranie zbuntowanych poddanych pewnego państwa przez inne państwa, będące z niem w pokoju, uważa za rzecz niezgodną z wymaganiami prawa międzynarodowego; dalej, że w razie, gdyby Turcyja i Grecyja w stosunkach między sobą zasade tę, przyjętą przez konferencyę, w przyszłości nadwyrężyły, mocarstwa reprezentowane na konferencyi pozostawiają im za to, zachowując się same neutralnie, wszelką odpowiedzialność. Sens moralny tej uchwały konferencyjnej zwraca się wyraźnie przeciw Grecyji bezpośrednio, a pośrednio przeciw Moskiewie; blokada Kandyi ogłoszona odtąd stanowczo przez rząd otomański a wszelkie próby przełamania jej z czyjebądź strony pociągają za sobą represyę turecką. Mimo to nie ma jednakże potrzeby dowodzić, iż właściwie trześ zatargu grecko-tureckiego i związanej z nim kwestyi wschodniej, nie naruszona uchwałami konferencyjnymi bynajmniej i że, co było spornem wczoraj, przed zwołaniem konferencyi, nie jest załatwionem dzisiaj, po ukończeniu posiedzeń konferencyjnych. Jeżeli sytuacya była rzeczywicie zaniepokojoną i wojenną, nie stała się pogodną i pokojową; jeżeli obawy wojenne były próżne i bezzasadne, nie stały się niemi dopiero w skutek konferencyi, która może mieć wartość próby, która ma zasługę, a która może miała z góry już cel uwydatnienia stanowiska różnych mocarstw europejskich w wikłającej się sprawie wschodniej, ale której znaczenia stanowczego faktu w tym odwiecznym zatargu przypisać w żaden sposób nie można. Ośmrokroćtysięcy żołnierza wystawia Austria, trochę większą cyfrą szczyli się Związek północno-niemiecki pod egidą Prus; nie mniejszemi siłami rozporządza Francyja, której gotowość wojenną oznajmia właśnie cesarz Napoleon nie bez przycisku w ostatniej mowie od tronu, a więc dwa i pół miliona żołnierza po i bronią w samem sercu Europy, nie licząc spieszącej się za resztą w uzbrojeniach Moskwy, nie licząc Włoch, nie licząc wreszcie Pigmejów europejskich, z których każdy, jak żaba w znanej bajce, sili się i nadyma, by stóśunkowo przynajmniej nie pozostać w tyle za sąsiednimi olbrzymami. Przeszło trzy miliony tedy żołnierza w Europie pod bronią. Jest to fakt niezaprzeczalny i niewątpliwy, a nierozwiązany i nietknięty nawet przez konferencyę paryzką. Czy

to fakt niezawodnie wojennego znaczenia, nie wiemy; czy pokojowego, wiemy mniej jeszcze, ale tyle pewna, że ciężący jak ołów na stóśunkach handlowych, przemysłowych, finansowych a przedewszystkiem na budżetach wszystkich państw europejskich. Konferencya paryzka nie w tych prawdach oczywistych stanu Europy nie zmieniła, a sprawa wschodnia zachowuje jak najwierniej dotychczasowe swe oblicze. Ciekawą jest, nawiasowo powiedziawszy, pod pewnym względem obecna postawa Moskwy w tej sprawie. Prasa i opinia publiczna moskiewska odzywają się naturalnie za Grecyą, za Kandyotami i za „ucisnionym przez półksiężyc pobratymcami półwyspu Bałkańskiego.“ O dobrych chęciach gabinetu petersburskiego nie wątpimy również, ale vana sine viribus ira; przygotowania wojenne niedokończone, a gra gruba i trudna. Zajmującą i charakterystyczną w tym przedmiocie wskazówkę polityki moskiewskiej zawiera następny artykuł chorwackiej gazety Nowi Pozor, ważny dla tego, że powtórzony przez wszystkie dzienniki urzędowe moskiewskie:

„Rosyja nie zawiniła wcale w kwestyi wschodniej, i przyjemnie nam jest wypowiedzieć przy tej sposobności naszą myśl w kwestyi tak ważnej. O kwestyi wschodniej, w jej terażniejszym kształcie, Rosyja zaświadczyła swemi zwycięstwami i roztropnością dyplomatyczną. Jesteśmy głęboko przekonani, że kwestyja ta rozstrzygnie się pomyślnie. Turcyja sama przez się jest słaba; otoczona ona jest Grecyą, Serbią i Rumunią, główne zadanie których zależy na tém, ażeby pokonać Turcyją i odzyskać swoje kraje, odebrane im przemocą; pokładają w nich nadzieje uciemiężeni Grecy, Bułgarowie, Bośniacy i Hercegowianie.“ Dalej Nowi Pozor pisze: „Ponieważ Turcyja uzbroiła się obecnie przeciw Grecyji, przeto powinniśmy pytać się nie o to, czy Rosyja jest gotowa, lecz o to, czy my sami jesteśmy gotowi, czy gotowe są Serbia, Rumunia, Czarnogóra, Bułgaryja itd. Jak skoro nie zagraża nam niebezpieczeństwo, wnet dają się słyszeć głośnie przechwałki, pełne zapału mowy o wielkości Serbii, o królestwie Duszana, o przeznaczeniu ludu serbskiego, o barbarzyństwie Rosyji; lecz jak skoro nastaje czas do wielkich czynów, wówczas jesteśmy mali, tak, iż nawet nas nie widać, — i wówczas zwracamy się do Rosyji. Omer basza stoi już na granicy Tessalii, a pomiędzy, gdzie są oddziały krągiewackie, gdzie

Listy z emigracyi

przez Agatona Gillera.

III.

Szanowny Walensie!

W rozmowie twojej ze mną z zapałem mówiłeś o zamiarze wywyższenia się i przewożenia dla Polski. Rozwiłłeś wielkość celu i byłeś przekonany, że bez pracy trafiłes na środki oddania największych usług krajowi i ludzkości, że za biegami spekulacyjnymi, zadzierzgnięciem przez stóśunki i protektywe, wyrzucisz narody z ciemnoty, a sobie pomnik sławy i górę bogactwa usypiesz. „Zdobywszy wielkie stanowisko, mówiłeś, będę na niem Polsce użytecznym, nauczę ją pracować dam kierunek właściwy sprawie naszej, a jeżeli obok tego chcę zrobić na tém przedsiębiorstwie wielką fortunę i świetną „kariere,“ to dla tego, że człowiek bez rozgłosu i pieniędzy nie wiele zdziała i bez „pozycyji“ dobrze czynić nie może. Działaj mnie pomóż, ale gdy będę miał imię i majątek, bez mojego starania zapraszac mnie będą do Towarzystwa, zarządów, władz i komitetów.“ Polacy, mówiłeś dalej, zawsze się źle biorą do rzeczy, są głupi, niewytrwali, poeci, marzyciele, dla tego u nas wszystko się źle robi, albo nie robi. Ja się tu pomiędzy Francuzami nauczyłem rozumowi, wytrwałości, praktyczności i umiejętności połączenia wielkich rzeczy z osobistemi.“ I, wyszedłszy z tego punktu, nie znalazłeś nic, coby było pochwały godnem w twoim narodzie, i nic, coby zasługiwało na łaganę u obcych; — a w ten sposób prowadząc krytykę, dałeś do poznania, że wad, które wytykałeś Polsce, już się pozbyłeś. W tej krytyce nasza Polska biednie wyglądała, jak sierota w pieśni Lenartowicza, co to w jednej kuszulce, bosa i głodna, na grudę i śnieżną zewieję wygnana ze słomianej chaty, tuła się, napróżno szukając przytulku i pomocy; — a ty, jak bogaty bankier w dramacie, co, nie znając większego w człowieku występku nad ubóstwo i nieszczęście, uważa, że pomoc dana sierocie, nie byłaby skuteczną, gdyby jej nie wyrzucił niedołągłwa i nie dał nauki w takim tonie, który więcej boli niż nędra i z pomocy czyni truciznę dla nieszczęśliwej duszy.

Słuchałem cię z uwagą, a gdy się mnie zapytałeś, co myślę o twoich zamiarach, odpowiedziałem, iż wielkim smutkiem przejęły mnie twoje słowa. Z tej mojej krótkiej odpowiedzi powinienem się wytlómaczyć i powiedzieć ci, co mnie w mowie twojej smutnie uderzyło. Powiem ci więc, szczerze i otwarcie, jak się mówić zwykło do osób, po których się wiele dobrego spodziewamy, i których losy nas obcho-

dzą, że podziwiam cię o zbytnią dozę samolubstwa, i że mniemam, iż piękne cele, o których mówiłeś, jak i argumenta o wielkości, połączonej z użytecznością osobistą, podsunęła ci pęcha dla oszukania twojego uczciwego sumienia. Pobudką, która cie do działania powoduje, jest twoja własna miłość, chęć zysku i sławy. W tej chwili masz jeszcze na widoku Polskę i ludzkość, lecz w miarę posuwania się po drodze twojej kariery, oddalasz się przed tobą będą, zaciemniając i zacierając do tego stopnia, iż w końcu śladu ich nie zostanie.

Nie nazywaj mnie złym prorokiem, bo nie prorocत्वo ci mówię, lecz prawdy dawne i wielokrotnie wypowiedziane. Nikt Polsce dobrze nie służy, kto w jej słu by wchodzi, innemi względami, a nie czystej miłości powodowany. Ojczyźnie jak Bogu służyć należy z całej duszy niepodzielnie. Kto jest party żądzą fortuny lub sławy, ten gdy się niezadowolony z szybkiego otrzymania tego, co pragnie, schodzi z drogi ojczyznej, jaką kroczył, i rozczarowany, wyrzekający, przetraca się w odmienne, już zupełnie egoistyczne kierunki; jeżeli zaś, jak chciał, skutek jego zabiegów uwieczniony zostanie majątkiem i sławą, to powody, które nim poruszają, zamieniają się na pierwiastki zachowujące w tém znaczeniu, że mu serce skamienieje dla sprawy, która wymaga poświęceń; — w jednym zaś i drugim razie zwracac się będzie do nieszczęśliwej ojczyzny w tonie arogancyi i jakby z litości o niej przemawiac raczy.

Przyczyna więc, jaka nami powoduje, wielką ma doniosłość, od niej zależy rodzaj i skutek naszej pracy. Kto chociaż tajemnie stawia w sercu widoki osobiste nad ojczyznie, ten tylko w powodzeniu lub w zapale potrafi Polsce służyć; kim nie czysta miłość kraju i sprawy porusza, lecz pycha i chciwość, ten w nieszczęściu kraj i sprawę opuści. Ze w serce twoje, zapewne bez wiedzy twojej, wśliznęła się pycha, domyślam się z zarozumiałego tonu i z tego stanowiska, na którym jak wyroczenia delicka wydajesz o Polsce absolutne zdania. Za nie masz poprzedników, za nie współczesnych, za nie rozum tysiącletniej historii i poczucie całego narodu. Idę tuż wszystko poznać, sam się postawiłeś w górze i zdajesz sobie, że łaskę Polsce czynisz, gdy myślisz o wykonaniu swoich synowskich względem niej obowiązków.

Nie biorę ci za złe chęci zrobienia fortuny, ale wydaję się mi komedyą, że, robiąc ją dla siebie, pokrywasz interesem ogólnym. Rób fortunę, staraj się o sławę, ale nie wstawaj w ludzi, że przez to służyż ojczyźnie. Powiększając środki, z których ty z pewnością skorzystasz, a sprawa może skorzysta, służyż przedewszystkiem sobie, — ojczyznę służyż ten, kto tylko jej wyłącznie dobro ma na celu. „Niechaj ją zginę, byle ojczyzna ocalała.“ Oto jest hasło stojących w prawdziwej służbie polskiej. Służba ta wymaga od nas nie tylko umiejętności sposobów i środków ale i ofiary. Nie ma zaś ofiary bez ofiary du-

cha. Można majątek i życie stracić dla Polki, a nie uczynić dla niej ofiary. Można się zapracować dla niej, a jeszcze się tój jej nie służy. Służy jej ten, kto jest zdolny do abnegacyi, kto jest zdolny do pokory. Jak w obec Boga tak w obec Polski zbawia i życie daje zerzeczanie się miłości własnej, ofiara ducha, pokora. Mało jest ludzi takiego uśposobienia, dla tego też mało dobrych pracowników na niwie ojczyznej i dla tego ojczyzna, źle będąc usłużoną, jest jeszcze w niewoli i w jarzmie.

Przytoczę ci kilka przykładów ludzi zkadnąd zasłużonych, szlachetnych, którzy przez połączenie z miłością ojczyzny widoków osobistych zasługi swoje i prace czynili bezowocnymi, doszli bowiem do apatyji lub też do niemoralnej zasady czci powodzenia a nieuszanowania dla nieszczęścia, która ich zubożyła dla Polski nieszczęśliwej.

Ze zarozumiałości niejednego z tych młodzieży, która się wzięła do spraw politycznych w czasach manifestacyi i powstania, zmarnowała najskuteczniejsze usiłowania odrodzenia, czynione w latach 1860, 61 i 62, dobrze ci jest wiadomem. Poznawszy niedostatecznie najtrudniejszą ze spraw ludzkich, sprawę polityczną narodu, nauczywszy się umiejętności jej prowadzenia z deklamacyjnych frazesów, z nadętych teoryi lub złośliwych polemik, urosli w olbrzymią zarozumiałosc i z pychą pomiatali tymi, co do rozsądku i rozwiagi się odwoływali. Za nie mając wszelką powagę i doświadczenie, wzięli żądę przygód i sławy, tak właściwą wiekowi młodzieńczemu, za poczucie siły, namiętne popędy za miarę własnej energii — i okrąg ojczyzny, bez steru, żagli i pary, puścili z portu organicznej pracy na morze, miotane burzą rozwiązanych społecznych stóśunków, pasujące się z potężnym zamętem borealnych wiatrów. Gdyby ich miłość ojczyzny nie była zaprawiona pychą, gdyby swoich namiętności i niższych popędów z nią nie połączyli; — gdyby w obec ojczyzny mieli pokorę ducha, posiadali jasność poglądu, któryby się im nie pozwoliła pomylić w wyborze chwili i w ocenieniu położenia, i żeglownemu w niezależnej przyszłość rozpoczęli w sprzyjających warunkach. Miłość nie niszczy. Kto prawdziwie, to jest rozumnie kocha, ten cierpienia przedmiotowi ukochanemu nie zadaje. Nie było to więc rozumne przywiązanie, nie było to prawdziwe kochanie, gdy zmieszaly się z nim popędy i uczucia, które z miłości uczyniły się na wewnątrz niszczącą. A cóż dzisiaj z tej zarozumiałej młodzieży? Ci tylko będą ojczyźnie użyteczni, którzy, nie rozszcąc sobie praw żadnej zasługi za blizny i cierpienia szlachetne przez nich poniesione, wzięli się w pokorze ducha, nie do nauczania narodu, lecz do uczenia się. Ci zaś, którzy winę swojej niecierpliwości zwalają na innych, służba ta wymaga od nas nie tylko umiejętności sposobów i środków ale i ofiary. Nie ma zaś ofiary bez ofiary du-

jak owad przez zimę w poczwarcie obojętności i nieruchomości.

Jeden z młodzieży uniwersytetu kijowskiego, pomiędzy którego studentami byli najzarozumialszy, gdy przybył przed powstaniem do Warszawy, chciał okazać się na wysokości czasów, człowiekiem bohaterkiego zakroju. Mówiono do niego: „jeżeli są obawy, że Moskale lud na Rusi przeciwko powstaniu poruszyć potrafią i jeżeli nie macie nadziei gromadniejszego powstania — nie powstawajcie!“ „To być nie może, zwołał szlachetnie, powstaniemy chociażby dla tego, żeby z trupów swoich tamę uczynić Moskalam drogą do Warszawy!“ Młodzieniec ten, a teraz mąż w sile wieku, mawia dzisiaj do swoich poufnych, że głupstwo jest być Polakiem i stara się o to, żeby zostać ministrem jednego z państw nad Polską panujących — i być może, że zostanie ministrem, bo jest człowiekiem zręcznym i zdolnym. Oto są następstwa niepokory ducha i zarozumiałości; takie bywają skutki, gdy żądza lub pycha popędza ludzi do służby sprawie, która jeszcze nie wygrała.

A teraz inny przykład. To już nie młodzieniec, ale człowiek dojrzały, uczony pisarz, odznaczający się niespolitym talentem, a który le razy zapewnia, że nie pragnie popularności, zdaje się o nią całą duszą błagać. To już nie młodzieniec żądny przygód, ale mąż rozwiagi, odwołujący się co chwila do swego doświadczenia, przeciwnik hazardów politycznych, któremu często nie można odmówić trafnego rzutu oka. Ludzi, którzy do głębi duszy sięgają, jedna rzecz mocno razi w tym męzu, to jest pycha rozumu. Tamten chciał być sławą rewolucyji, ten dla użyteczności potrzebuje wystawy. Pracę, która mu nie przynosi rozgłosu, podejmuje ze wstrętem; gdy zaś do tej, która nie użyteczność lecz jego blask pomnaża, z ochotą pospiesza. Sława, jaką znalazł, napędziła go zarozumiałością tego rodzaju, że wszystko co nie z niego idzie, wydaje się mu szkodliwem i brzydkiem. Uzyskawszy szczególne poklaski za polemikę wybornie z rewolucjonistami prowadzoną, dla wzbudzenia nowego podziwu w obozie, któremu służy, głosi dzisiaj zasady rozdźwięku i „odwycowego“ pochod. Wspomnienie chwil z r. 1861, 62, 63, w których uległ parciu narodu do zjednoczenia i zgody, jaka się wówczas pomiędzy stanami, wyznaniaми a w końcu i pomiędzy partjami politycznymi zawiązała, budzi w nim obrzydzenie. Nie przypuszczamy, ażeby nie rozumiał ważności zjednoczenia sił i zgody, lecz czuć miłość własną sprawiła, że ten zwolennik prac organicznych jest niechętny wspólnym, budującym usiłowaniom; obawa, że w nich pierwszego miejsca nie zajmie, zaprowadziła go tam, gdzie stoją jego polityczni przeciwnicy, to jest do rozbitcia. Destrukcyjny kierunek, jaki rodzi pycha, nie tylko naukę i talent, ale zasady nawet konserwatywne rozrabia na

zuchy serbskie? Czyż oświadczyła Serbia głośno: rozwiniemy sztandar Miłosa Obrenowicza, walczymy za krzyż święty i za świętą wolność? — Następnie Nowi Pozor nadmienią: „Czy pała w nas ten ogień święty, który jest źródłem i sprawcą wszelkich wielkich czynów, wielkiego szczęścia, dobra i piękna? Czemże dowiedliśmy Rosyi, że może ona wystąpić śmiało w naszej obronie? — Następnie Nowi Pozor zbija dowodzenie doktora Polita następującymi wyrazami: „Lud ruski ma swych patriotów roztropnych i odważnych, którzy wiedzą i mogą powiedzieć czego Rosya potrzebuje i co jest dla niej szkodliwem.“

Sens moralny tego artykułu, ciemnego nieco i zawilego w swych twierdzeniach i wywodach, jest przecież pod jednym względem bardzo jasny. Objawia ze strony Moskwy chęć zwalania inicjatywy akcyj wstehodniej na ludności greckiej i słowiańskiej półwyspu bałkańskiego. Zaczynają się Grecy, Serbowie, Bułgarzy, Czarnogórcy i Hercegowianie, woła Moskwa; w drugim akcie znajdziemy się na scenie! Wizyta obecna księcia Mikołaja Czarnogórskiego w Petersburgu ma wśród podobnych okoliczności także swe bardzo charakterystyczne znaczenie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył służyć pełniącemu szambelanu Jęj król. Wykroczeń księżny Karolowej pruskiej, hr. Wojciecha Brühl mianować mistrzem ceremonii.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Litwy, 15 stycznia.

+++ Roboty działaczy naszych na wszystkich punktach przynajmniej już sówicie owocne. Gdybym wam powtórzył jeszcze po raz setny to, co już tyle razy powiedziałem, iż kraj nasz ekonomicznie zniszczony, to jeszcze za mało byłoby na oddanie tego stanu, w jakim nieszczęśliwa prowincja nasza znajduje się. Potrzeba na poparcie faktów, bo mają one swą wymowę; więc daję wam fakta. Wszędzie tu u nas głód — w kowieńskich gubernii, a szczególnie w samem mieście Kownie panuje gorączka i tyfus głodowy. Na 30 tysięcy mieszkańców codziennie z gorączki i tyfusu umiera po dziecie i dziesięć osób. Tak zwane szpitale-zapelnione, codziennie przywożą do nich choroby, których po większej części nadsad do domów odprawiają, bo już miejsc wolnych dla nich w szpitalach nie ma. A tym czasem rząd ani w Kownie, ani też gdziekolwiekbydz szpitali nie zakłada, ale owszem wierny swemu systematowi dawne naszą pracą i ofiarami założone kasuje. I tak zamknięty został szpital w Druskienikach; w skutek czego biedni pozostają bez żadnego ratunku, ale była to instytucja polska, jakżeż ją można było cierpieć? bo w miejsce skasowanego szpitala zakłada rząd tamże szpital na 50 oficerów kalek lub chorych, stanowiąc za warunek ich przyjęcia, by byli narodowości moskiewskiej. Tu nawet kalece, i nawet choremu potrzebne świadectwo moskiewskiego pochodzenia lub wysoka protekcja. Pomimo tego stanu fatalnego, jaki ma miejsce u nas, a z którego, jak poprzednio pisałem, płynie niemożność płacenia podatków, rząd żadnej ulgi nie daje i podatki coite uciążliwieścią nakazuje. Obecnie zaś gubernator grodzieński wydał okólnik do wszystkich mirowych pośredników, nakazując im natychmiastowe ściąganie zaległości od właścicieli i udzielając surową nagana za dopuszczenie rzeczonych zaległości i obojętne traktowanie tego przedmiotu. Spodziewać się więc należy, licznych egzekucji i tradowań, bo niepodobna przypuścić, by chłop dobrowolnie zapłacił, a dla tego nie może tego uczynić, bo nie jest w stanie. Moskale wiedzą o tem doskonale, ale jest to środek obmyślony na zmuszenie chłopów do przesiedlenia się do wielkoruskich gubernii. Dziś już jasno dzienniki piszą, że skoro na Litwie głód i skoro istnieje tam wielka liczba

osób nieposiadających gruntu, a którzy głównie są ofiarami głodu, to należy ich przenieść do gubernii samarskiej; co więcej przyciska na rząd, by wykonał dawniej wydany reskrypt w przedmiocie przesiedlenia odnowców do Krymu. To są środki moskiewskie, proponowane na zarządzenie zemu, jakie nas z łaski ich trapi. Prawda, car z funduszy skarbowych przeznaczył jakąś sumę dla gubernii kowieńskiej, wileńskiej i mohilewskiej, ale o tem wspominać jedynie dla całości obrazu, bo fundusz ten nie dojdzie nigdy biednych; jak zwycajnie, działacz go rozdrapną. Otóż z faktów tych widoczny jest, że rząd wypowiedział nam wojnę eksterminacyjną, i że dopoty spokojny nie spocznie, dopóki doszczętnie nie wyniszczy naszego żywiołu. Ale nie wzięjcie mi za głędną przechwałkę, gdy wam powiem: z Litwinami niełatwa to przeprawa!

Razem z głodem rozboje i rabunki coraz więcej rozszerzają się. Bezpieczeństwo osób i majątków nie ma najmniejszej reknojmy. Wiestnik Wileński, zapełniony jest opisami rozbojów i rabunków, jakie codziennie zdarzają. Teraz niedawno, pod Kownem, jeden wyrobnik, nekany głodem, zamordował troje ludzi za to, że mu odmówili wsparcia. O rabunkach zaś, spełnionych przez uorganizowane bandy, nie ma co mówić; są to rzeczy zwycajne, z któremi już zwyliśmy się.

Szkoły, tak zwane ludowe, również jak najgorzej są prowadzone a raczej wcale ich nie ma, boć przecież nie można tego szkołą nazywać, że we wsi jest jakies zdemoralizowane i demoralizujące indywiduum, które nie uczyć dzieci pod tytułem nauczyciela, bierze sówite ze skarbów wynagrodzenie. Gubernator grodzieński, który w wysokim stopniu cierpi na gorączkę moskiewską, zyma się na ten stan rzeczy i gorącym okólnikiem do mirowych pośredników pobudza ich do działalności w tym zakresie. Okólnik ten nader ciekawy; wszystko to, cośmy w tym względzie powiedzieli, potwierdza on. I tak oświadcza w nim, iż doszło do jego wiadomości, że do szkół tych nikt nie chodzi; że domy przeznaczane na szkoły są w najgorszym stanie; że pomimo to, iż znaczna ilość drzewa skarb przeznaczona na opalenie ich, w domach tych wcale nie palą; że w skutek tego dzieci narażają na choroby; poleca więc mirowym pośrednikom zwracać na to uwagę i porządek przywrócić. Prócznie usiłowania: potrzeba przedewszystkiem pousuwać wszystkich nauczycieli, a następnie zaprzestać uczyć w rzeczonych szkołach wstrętnego dla ludu języka moskiewskiego. To są jedyne środki, na wprowadzeniu których zyska bezwarunkowo oświata ludowa. O nauczycielach ludowych nie nasze to wyłącznie zdanie, ale nawet także zdanie i Moskali. Sam nawet gubernator w okólniku powyższym pomiędzy innymi przyczynami, które spowodowały opłakany stan tych szkół, przytacza i nieodpowiedniość nauczycieli. Wyrażenie to za miękkie; bo nie tylko, że są nieodpowiedni, ale po prostu są to skofczeni pijacy i lotry, jakich Moskwa wyrzuciła z siebie. Zdałoby się, że w obec tego stanu należałoby przynajmniej tolerować szkoły prywatne, boć przecież każdy wykształcony człowiek, to jeden więcej rozumny obywatel; a tymczasem rząd z całą zacietochą śledzi rzeczzone szkoły, które, jak w pierwszych czasach chrześcijaństwa kryją się, powieźbyśmy mogli w katakumbach, bo gdzieś po zaułkach w tylnych pokojach, starannie chronią się przed okiem policyjnym. W Wilnie wszakże policya wpadła na ich ślad, a wpadła tym sposobem, iż każde dziecko idące przez ulicę zapytywała, gdzie i zkad idzie, a z odpowiedzi dostała kilku podobnych szkółek, które natychmiast zamurowała i tak utrzymujących je jak i rodziców, posyłających tamże swe dzieci, karami pieniężnymi sówicie obłożyła. Czy sądzi jednak, że tym sposobem nawróci nas do swjej cywilizacji, czyż mało ma dowodów, jak ta ich cywilizacja jest dla nas wstrętną? Toż same szkoły wyższe są tego najlepszym dowodem. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że choć to odwieczny kraj moskiewski, o czem na każdym kroku, byśmy przypadkiem nie zapomnieli, Moskale nas zapewniają; ale — dziwnym zbiegiem okoliczności żywioł moskiewski stanowi w nim, w stosunku do ogółu ludności, zaledwie bagatelny procent, a jednakże zobaczymy, jakież to stosunek w szkołach wyższych Moskali do Polaków. Cyfry biore urządowe, tak jak je dzienniki rządowe podaje. Cyfry te odnoszą się tylko do płci żeńskiej i dla tego tem są wymowniejsze, bo tu ze względu na dotychczasowe stanowisko kobiet swoboda uczenia się jest zupełniejszą i dla chleba, nie są one zmuszone, podobnie jak płęć męska,

ić po wykształcenie choćby do szkół moskiewskich! I tak: wżeńskim gimnazjum w Wilnie jest 150 uczennic, w liczbie tej jest prawosławnych 90, katolicek 31, ewangeliczek 7, żydówek 31, a trzeba niezapominać, że Wilno liczy prawosławnych: 2987, katolików 18,669, żydów 16,000, ewangelików 812, a zatem Moskale z tej ogólnej ludności jest 3 pct., katolików 1/2 pct., czyli osmnaście razy mniej, ewangelików 1 pct. a żydów 1/5 pct. W Grodnie w gimnazjum podobnym jest 104 uczennice; z tych katolicek 12, ewangeliczek i żydówek 38, a prawosławnych 52; czyli w Grodnie na 1117 prawosławnych jest 3710 katolików, ewangelików 78, żydów 6300; z czego wypadła, że uczy się prawosławnych 4 1/2 pct., katolików 1/5 pct., ewangelików 2 1/2 pct., żydów 3/5 pct. Toż samo w Kownie; tam na 95 uczących się, prawosławnych 37, katolicek 20, ewangeliczek 9, żydówek 29. I cz goż to wszystko dowodzi? Oto, że szkoły moskiewskie są dla nas wstrętną, że odpycha nas od nich język, wykład, nauczyciele, zgola wszystko, bo też nie ma nic potworniejszego nad szkoły moskiewskie. Chodzą więc tyko do nich córki czynowników moskiewskich i dzieci mi-szkańców niezamożnych; kto zaś jest w jakiejkolwiek możności na iniej drodze kształcić swe dzieci, ostatek grosz wydaje byle tylko nie truć lub nie irytować swego dziecka moskiewską nauką, moskiewskim wykładem, w którym co słowo, fałsz najokrutniejszy. Szczególniej historia jest najwzdzięczniejszem polem dla krzewienia ich kłamstw. Na niem z całą bezczelnością gospodarują.

Ale muszę wam jeszcze powiedzieć, że z powodu głodu w Grodnie urzędowo, rozumie się z funduszy skarbowych, tanie obiady; pierwszeństwo w otrzymaniu ich mają naturalnie małżki i kapacy moskiewskie; tylko co ci panowie nie skonsumują, dostaje się Polakom. Nie ma dla was miejsca przy uczcie życia, krzyczą z Malthusem działacze nasi.

Instytucje moskiewskie co chwila powstają. Zakładają je manifestycznie, głośno; fundusze następnie instytucji po cichu rozkradają i... finita comedia. Teraz z wielkim łoskotem i krzykiem otworzyli czytelnia moskiewską w Mińsku. Na uroczystość tę wszystko się zbiegło. Pop Pietkiewicz odprawił nabożeństwo i poświęcił czytelnia, przyczem nie zapomniat powiedzieć wiele kłamstw i fałszów na motywa: tu moskiewski kraj, tu tylko Moskale, tu cywilizacja moskiewska. Rozsądniejsi Moskale po cichu się śmiali, bo nie dawniej jak kilka lat temu, sam prawiący, nie tylko o niem podobnie nie myślał, ale owszem, jako w kraju polskim, z każdym wybiornie po polsku mówił.

Przy tej sposobności muszę wam nadmienić, że ma być wkrótce budowana kolej żelazna od Mińska do Wilna. Koncesya p zyskać ma kupiec z Mińska Niennikow; dozwolono mu nawet robić badania w tym względzie potrzebne na gruncie.

Generał Bezak szczęśliwie przeniósł się do wieczności w Petersburgu w dniu 11 stycznia. Koranie jego było długie i ciężkie, ale bo też i życie jego było ciężkiem dla ziem naszych tak zwanych południowo zachodnich. Katakombi tym sposobem był jeden z najlepszych jego żołczych. Szkoła! choć my tak jesteśmy zepsuci, że wielkości jej cenę nie umiemy, ale owszem godzimy się z wyrokami Opatrzności, prosząc jej, aby więcej podobnych działaczy do wieczności powoływała. Tyle oni narobili porządku, że więcej już niepotrzebni.

Wiedeń, 20 stycznia.

W ostatnim momencie szanse dla rezolucyj sejmku galicyjskiego zmalały; być może, że i więcej próżdy rozsiewane, jakoby ministeryum było przychylnie Postulatom, i że chodziło tylko o formę wniesienia rezolucji, niemiał realnej podstawy, i że cała rzecz była manewrem na chwilowe uspokojenie opinii obrachowanym — ale dziś niema wątpliwości, że ministrowie Przelidawii stoją na gruncie centralistycznym konstytucji grudnia-wj. Wczoraj interpelowała delegacja galicyjska ministeryum, kiedy wniesie rezolucja sejmku w licyjski go przed forum rady państwa. Ani jednego ministra nie było w izbie, potem się dopiero zjawili.

Marszałek izby wręczy — jak regulamin nakazuje — interpelacy ministrom. Wiadomo już, że minister dr. Giskra odpowie w piątek to jest pojutrze; także wiadomo co odpowie. Oświadczy on w imieniu ministeryum, że rezolucji wnosić nie myśli, bo się z tenorem jej nie nie się po nich nie zostanie, powiadam ci Walensie, nie b i ci, którzy pod ich rządami spodłeli i nauczylil się fałszywy pokory niewolnika, wraz z ustępowaniem nieprzyjaciela, wypadać będą z dusz swoich podłość, jako piętno strasznego panowania.

Szczęśliwy jednak, kto nie z siebie nie będzie miał do wypędzania, kto ze uważając za sprzymierzeńca nieprzyjaciół polski, w pokorze ducha dopatrzeć się w sobie wszystkiego, co jest przeciwne ojczyźnie, co jej szkodzi przynosi a zamienia je dobrem, które jej wzrost, życie i chwałę daje.

Powtórzę to jeszcze, że jak o duszę tak o ojczyznę dbać powinniśmy; że jak pokorą zdobywa się niebiosa, tak pokorą, zdobywamy ojczyznę, tą pokorą, która zależy na tem, ażeby w czystym sercu nie mieć innych pobudek do działania, tylko ojczyznę, w niej się widzieć, w niej szukać szczęścia. Powtórzę to jeszcze, że gdy w naszym postępowaniu mają przewagę osobiste widoki, nie jesteśmy pokorni, że owoce jego zawsze są wątpliwe, gdy się w niem wyrażają namiętność, zarozumiałość i próżność i że dobro publiczne nie przedstawia się w zamąconém świetle niecierpliwości, uporu i ambicji. Do jasnego na nie poglądu potrzebna jest pokora ducha, bo tylko w niej jest możliwem ocenienie samego siebie i w niej nie jest rażącym wytykanie błędów i wad ogólnych.

Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że jesteśmy w powedeniu dumni a w klasce nicy i starajny się w szczęściu i w nieszczęściu jednakowo godność zachowujemy. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że jesteśmy zarozumiałymi; gdy się nam wiedzie — zbytecznie sobie dufmy, gdy się nie wiezie, zbytecznie trwożymy, i bądźmy zawsze pewnymi siebie. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że gdy okoliczności sprzyjają, wpadamy w złudzenia, gdy przeciwko nam się zwracają, wpadamy w rozpacz, i bądźmy zawsze ufającymi. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że w pomyślności chcemy od razu dojść do celu, w niepomyślności nie nie czynimy i bądźmy zawsze cierpliwymi. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że rozumnie nie kochamy ojczyzny, gdy bowiem wyobrażnia rozumnie zaję się jaką teorią, wnet jej na kraju doświadczamy, gdy zaś doświadczenie zawiedzie, bluźnierczo kraj oskarżamy, i nie powiększamy cierpienia ojczyzny. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że jesteśmy leniwymi, — w chwili zapału zrywamy się do boju lub pracy, gdy zapał minie ważne sprawy nie znajdując ludzi, i bądźmy zawsze pilnymi w obowiązkach ojczyźnych. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że jesteśmy marnotrawnymi, gdy majątki posiadamy, rozrzucamy je na zbytki, gdy je utracimy, żębractwo nas nie odstrasza, i bądźmy oszczędnymi. Bądźmy więc pokorni i powiedzmy sobie, że nie sz-

zgadza. Pounie już teraz powiada, że jeśli, jak pisałem w poprzednim liście) delegacja zażąda od rady państwa, by upoważniła ministeryum do wniesienia rezolucji galicyjskiej, co jako moralna presya uważalby wypadalo, to on, minister, zabierze głos przeciw wydaniu takiego wotum. Ministeryum dziś nie widzi żadnego motywu do zmodyfikowania praw zasadniczych, przed rokiem uchwalonych, za współdziałaniem delegatów kraju i Galicyi. Minister spodziewa się a raczej pewny swojej nie miecko-parlamentarnej większości. Radzi więc delegacji, by poprzestała na swjej interpelacyi i odpowiedzi rządowej, i resztę zostawilo w zawieszenu ad feliciora tempora. (Porównaj z telegramem wiedeńskim. Przep. Red. Dz. Pozn.)

Delegacja postanowiła opuścić radę państwa, jeśli wszystkie kroki poczynione okazażą się bezowocnymi. Ministeryum zapewne wdałoby, żeby czynności reichsratu odbywały się jak dotąd pospołu z ucomocyanymi sejmami Galicyi, bo bądź co bądź opozycya kraju takiej objętości nie może być na rękę rządowi. Ktorem już ma na karku opozycya Czechów i słowiańską większość Morawii, o Słowenach Krainy i Niemcach Tyrolu nie mówię; ale to trzeba sobie powiedzieć, że w roku 1867 mieliśmy większą siłę, bo n m ją daly bez naszego wpływu i mimo naszej woli, następstwa r. 1866, (które minęły) i że nie umieliśmy korzystać z danych okoliczności, które się nie łatwo powtarzają. Wtedy wystarczyło trochę sprytu i myśli głębszej, by dojść do pomyslnego rezultatu, dzś już wytrwałosci niezwykle i hartu charakteru potrzeba, by naprawić co się popsuło.

Podatki zapewne będą podniesione i to dość znacznie; do tego bowiem dąży przedłożenie rządowe pod tytułem „Reformy“ podatkowej. Szkoda, że ją nie nazwano „surrogatem kultury“ g rmańskiej.

Paryż, 20 stycznia.

Z. W nadziei, że ocenienia mowy cesarskiej przez rozmaite organy prasy paryskiej będę przedstawiał więcej interesu, obiecałem wam szczegółowe z nich sprawozdanie. Dziś widzę, że gdybym podjął tę niewdzięczną pracę, to wpadłbym w taki rozgarz sprzecznosci, żeby z niego wybrnąć nie zdołał; ani jednego ocenienia bezstronnego, odnoszącego się do treści rzeczy; samo sztykowanie szczegółów, sama chęć bezwzględnej krytyki. Część dzienników katolickich, jak Union i Gazette de France, zarzucza cesarzowi, iż nie wspomniat o kwestyi rzymskiej, widząc jak zanominowane p. de La Valette na ministra spraw zagranicznych zaplanowało w tym względzie opinią publiczną. Opinió nationale gniewa się, że nie powiedział nic o Algeryi, chociaż wiadomo już dziś, że plany szerokiej reform w Algeryi przygotowywują się dziś w rządowych biurach, plany oparte na tych trzech zasadach: 1) Urządzenie wyboralnych reprezentacyi dla municipalności. 2) Wprowadzenie, w pewnym stopniu zasady własności indywidualnej. 3) Rozszerzenie granic terytorjum podległego rządowi cywilnemu. — Artykuł Opinion nationale, poświęcony rozbirowi cesarskiej mowy, zasługuje jednak na uwagę z tego względu, że streścił w sobie do pewnego stopnia dążenie dzisiejszej opozycji, tendencya odarcia cesarstwa z uroku. W amfiteatrum swoim stylu p. Georges Guérault, młody pisarz, syn głównego redaktora, a raczej dyrektora (jak tu nazywają) tego pisma, tak się odzywa: „Mowa przedwczorajsza podobną jest do swoich poprzedniczek, w tem, że, jak one, usiłuje pogodzić przeciwności rzeczy i zasady pogodzić się nie dające, wojnę i pokój, wolność i rząd osobisty... Oto są podobieństwa, przejdźmy teraz do różnic: Dawniej, powiada p. Guérault, cesarz mówiący był to bóg piorunujący, któremu reszta Francji i świata służyły tylko za tło i jakoby za chór greckiej tragedji; dziś to prosty mandataryusz narodu, utyskujący na przeciwności i spotykające go przeszkody, gdy zdaje sprawę przed tegoż narodu wysłaniami. Widocznie! — wykrzykuje dziennikarz — środek ciężkości przeniósł się od tronu do parlamentu. Co spowodowało tak ogromny rezultat? — o to kilkumiesięczna zaledwo praktyka ograniczonej wolności... Mijmy nadzieję, że jakiś czas jeszcze, a metamorfoza stanie się całkowitą...“ Sąd o tej czarnej deklamacji, podanej tu w streszczeniu, pozostawiam czytelnikom.

żywioły anarchiczne. Jeżeli ta pycha, pokryta fałszywą pokorą, która się mu publicznie wstydić każe, że pracował z pobitymi, zamieni się na pokorę prawdziwą; jeżeli człowiek ten uczyni ofiarą ducha, wówczas dopiero służba jego dla ojczyzny stokratnym plonem pokryta zostanie.

Znasz zapewne jak i ja, szanowny Walensie, ludzi, którym w życiu prywatnym nic zdrożnego, zarzucić nie można, którzy nauką i cnotą odznaczają się, a którzy wszystkich od siebie odpychają. Czy zastanawiałeś się nad przyczyną tego zjawiska? Być może, że szukając jej naprzódo, obwiniałeś naród i pomyśliłeś, że, zapuszc nieodwołalna mu pozosnować świętobliwość. T k nie jest. Nie w zepsuciu, nie zewnątrz leży przyczyna tego wstrętu, ale w nich samych, w wyniosłości umysłu, który, się mając za lepszy, inne lekceważy, w pysze serca, które się chepli z cnoty. Jak namiętność, nauka tak i cnota bywa pyszną. Kto, zamierzając podnieść upadłego człowieka, popisywać się z tem będzie, że jest nad niego moralnie wyższym, nie podniesie go, lecz jeszcze głębiej poniży; — taki sam skutek bywa, gdy kto do narodu przemawia w tonie, z którego czuć chepliwą chęć okazania się wyższym. Są u nas jak wszędzie ludzie, którzy takiego tonu używają, są kapłani zadufani w wyższość swojej powagi, którzy w mniemaniu duchowego dobra, zrywając węzły, jakie łączą kościół z narodem, rozpraszają moralną budowę narodu. Tak więc zarozumiałość i pycha wprowadza u nas do sprawy społecznej, politycznej i kościelnej pierwiastki rozczynające — i anarchi-tów nie tylko szukać należy pod rewolucyjną czapką i biretem doktorskim ale i pod infułą biskupa!

Naród, który ma być polityczny zapewniony, nie bywa wystawiony na niebezpieczeństwa, jakie u nas ze strony demagogii lub anarchicznej nieruchomości całosci narodowej zagraszają, tam dolegają one, ale strasznie nie są. Co innego w narodzie, którego losy dzierży w swoim ręku czuwający nieprzyjacieli. Korzystają oni z każdej słabości, z każdego fałszu, z każdego błędn, ażeby jego rany uczynić głębszemi; — dla tego to ubezpieczają się należy jak w panczerze w miłość niepodzielną, w prawdę niezaprzeczoną, w powagę niezachwianą; dla tego to z uczucia, które powołuje do służby ojczyźnie, wyglądować należy miłość własną i pokorą, duszy odgrodzić się od pychy, która nawet cnotę czyni nieuczciwą i nieczną.

Powiesz może, że żądam rzeczy trudnych. Oceniać kwalifikacya do służby ojczyzny według usposobienia, duszy jest przesada. Zapewne, byłoby to przesada i lekkaćby się należało podobnego następstwa, gdybyśmy te kwalifikacya oddali komukolwiek do ocenienia, gdybyśmy ustanowili nad nią kontrolę. Ponieważ jednak w tym

razie sumienie jest trybunałem kwalifikującym, więc stawiamy zasadę, a resztę zostawmy sumieniowi i Bogu. Gdy zaś przyjmujemy jako zasadę, że należy przygotowywać się do usług ojczyźnie nie tylko przez naukę i pracę, ale i przez moralne wyrobienie; gdy zgodzimy się, że ojczyźnie jak Bogu należy się oddać czystą miłością, zrozumieć wówczas, że nieszczęściu najlepiej służy pokorą, że nieszczęście kończy się w pokorze.

Czyż przez to w zastósowaniu narodowem rozumieć należy zrzeczenie się historycznego dążenia ojczystego ducha, upokorzenie się przed wrogiem czyli poddanie się. Nie. Byłaby to pokora fałszywa, pokora zabójcza, pokora niewolnika. Kto się wypiera miłości ojczyzny a przez obawę, interes, słabość, lub jakokolwiek inną przyczynę, nie pracuje dla Polski, ten jest płaskim w duszy a nie pokornym. Podłość bywa płaską, gdy pokora nie zniża głowy przed triumfującym wrogiem. Podłość pozbywa się narodowego języka i ziemi ojczystej, przyswajając sobie dla przypodobania się zwycięcom ich języki, ich zwyczaje i dążenia, gdy pokora jest najmniejszem trzymaniem się swojego, najsilniejszym przekonaniem i najkilkniejszym ukochaniem ojczystej moxy, ziemi, obyczajów, narodu i jego dziejów. Chrystus stojący przed Pilatm był pokornym, gdy śmiercią zagrożony stale mileżał i dla ocelenia życia nie wyprzył się objawienia prawd i nauki, jakie głosił, był pokornym, gdy z krzyża męczeństwa wołał: „Pani! przepuść im, bo nie wiedzą co czynią!“ Tą pokorą zwyciężył nieprzyjaciół i w niej zatrzymował.

Tryumf hardy, zwycięstwo niepokorne jest przegraną. Przeciwnie, pokonani przewaga materialną, gdy pokorą duszy się osłonia a w cncie sposobu i bronii szukać będą, są na drodze zwycięstwa. Gdyby Moskale po stumieniu powstania łagodnością i pobłażliwością się rzadzili, być może, rzuciliby podstawy dla długiego i szczęsne panowania w Polsce. Gdyby byli pokornymi w obec pobitych orężem, zwyciężyliby nas i duchem: walka idei skończyłaby się, bo okazywałyby się od nas wyższymi moralnie. Ponieważ jednak rozszaleli w zemście i z pychą pomiatają nieszczęśliwymi, z syderstem zaprzeczają praw upadłym i ze wzgardą depczą pokonanych, są dzisiaj jak byli bez ducha, bez moralności, bez dobra, są jak byli głęską, plagą ludzkości, są jak byli najzard, który wyniesie się jak horda, gdy wichry poruszą ich z posterunków i za Dniepr popędzać będą! Nic się po nich nie zostanie — nic, zgola nic! Choćbym mowę swoją narzucają a polskiej zabraniają, chociaż majątki nasze posiadli i urzędy trzymają w swoich rękach, chociaż do wiary swojej różgami i ukazami jak bicznami napędzali i napędzają, chociaż pozabierali biblioteki, zamkwiżyli szkoły, poniszczyli miasta, porzwalali kościoły a pobudowali więzienia, koszary, fortece i cerkwie, —

Najjaśniejszym ze wszystkich komentarzy jest ów, wydany przez giełdę: spadek o 7 centymów.

O konferencji, wiecie zapewne w tej chwili tyle, co i ja. Turecki ambasador podpisał. Londyński telegram pewno wam zanosił treść uchwalonej deklaracji, która implicity powiada Grecji, iż zgwałciła zasady międzynarodowego prawa. Co będzie dalej? — nie czuję się w sile odpowiedzieć na to śliskowe pytanie. Intryguje tu wiadomość podana z moskiewskiego źródła o gromadzeniu się perskich wojsk na tureckiej granicy. W Hiszpanii zawsze, i coraz wyraźniej, liberalno-monarchiczny kierunek przy wyborach...

Byłem dziś na lekcji p. Aleksandra Chodźki w Collège de France, który w tym półroczu nauki wydane przez Miklosicza, Monumenta Linguae Palaeoslavicae. Na dzisiejszą lekcję przypadł bardzo ciekawy ustęp z żywota św. Konona, ustęp zawierający nader naukowe — chociaż już znane z kładnią — szczegóły o tym, jak lud słowiański wyobraża sobie ducha, tę istotną treść wszechsłowiańskiego świata i słowiańskiej filozofii.

Znana zapewne czytelnikom staro-słowiańska tradycja o znikającym wielkoludzie, który jeden miał moc podniesienia glinianego naczynia, garnka, w którym się zawierał duch: pewien rozbójnik, znany w okolicy silacz, darmo usiłował z wielkoludem iść w zawody; wszystkie wysiłki jego do tego jedynie doprowadziły, iż mowiąc się, po pas w ziemię zagrzeź — garnka podjął nie zdołał. Tu znów ta sama historia o garnkach ciężarych duchami, ale w innej formie: Sw. Konon, chrześcijanin, gdy w wiosce swojej w dyniu potłukł bałwany, wiedział bardzo dobrze o tym, że pogaństwa w okolicy swojej nie wyniszczy dopóty, dopóki nie uwiezi i nieszkodliwym nie uczyni duchów tych poniszczonych bałwanów. Każdy bowiem bałwan, każda statua zawiera w sobie — w słowiańskim mniemaniu — zaklętego ducha. Przyrzucił tedy tyle stonów garnków, ile było pamiątek pogańskich bogów; w niektóre zaś garnki i po dwa na raz duchy modlitwami uwieził, przykrył, i każdy garnek dziegiem słowianem rzucił, zrywając pieczęci. Na każdej pieczęci był znak święty, litera. Garnki tak opatrzone, zakopane zostały w podłamiach domu, w którym mieszkał św. Konon i spokój błogi panował w okolicy, na tém większą chwałę prawdziwego Boga. Gdy św. Konon zmarł, po długim życiu, pełen świętobliwości i chwały, gdy świętość jego rozświecała się cudami jakie się działy nad jego gróbem, lud postanowił wybudować świątynię Panu, na miejscu gdzie święty, za życia przemieszkiwał. Przywołano tedy murarzy i rzemieślników wszelkich i zabrano się do walenia domu; a gdy się do fundamentów dobrało, znalezione owe garnki, których nikt udźwignąć nie mógł. Pomyśleli tedy rzemieślnicy, iż naczynia owe, skoro są tak ciężkie, zawierają w sobie muszki złota, albo inne jakie nader drogie skarby. Wiedzeni tedy ciekawością, rozbili jeden garczek. Ale, o dziwo! załedwo garnek rozbity, powietrze ziemiomni się jak w nocy do tego stopnia, że murarze pozabili swoje narzędzia i sznurcy. Z rozbitego naczynia wyleciały dwa duhy, które, począwszy latać po przestworze, wywoływały swoje imiona; jeden z nich nawał siebie Diomedem, a drugi nie pomnę już jak. W okolicy zapanał strach wielki i nikt już nie śmiał pokazać się za domem, po zachodzie słońca, ci zaś, co ostrożności tej nie zachowywali, dławieni byli na moście, lub strąceni w przepaść, gdzie marnie ginęli. Zgad się to wzięło, zapytuje siebie żywotopisarz, że duchy pogańskie, zaklęte przez świętego na wieczność, odzyskały moc tak wielką i szkodliwą, wrzyp do rozbitości garca? — oto zdają, że wiążąc potępione czary, święty położył był ten warunek, iż pęty będą wszelkiej mocy pozbawione, póki ich który człowiek przez grzech nie uwolni; murarze i rzemieślnicy, pracujący w domu św. Konona, dali się unieść złemu natchnieniu i przepomniał o przykazaniu sw. g. mów: „Nie bądźcie nenasyceni ani na bogactwa cieśli;“ i zdają, że karę za ich grzech, owa strasna i szkodliwa moc uwolnionych duchów p nad okolicą.

Uczony profesor powiada, iż dawni Słowianie wyobrażali sobie, pod postacią duchów, siły przyrody. Nie chcą przeczyć szan. profesorowi, to jednak mi się zdaje pewnym, że pod duchami swemi nie rozumieli oni żadnych abstrakcji, ale istoty, chociaż — w ścisłym wyrazu tego znaczeniu — nie materialne, obdarzone jednak całą pełnią osobliwości żywej, samodzielnej i rozporządzącej siłą. I tak pomiędzy Słowianami i po dziś dzień! Duch, to człowiek wewnętrzny, żywy, silny, rozumujący, rozumny, czujący i czuły, tylko obrany z tej cielennej otwoki, której żywotność on sam jeden tylko stanowi.

Język monumentów Miklosicza jest silny, jedyny, bogaty, i zawiera masę słów i wyrażeń, dziś, albo zupełnie zatraconych, albo tylko w niektórych dochojących językach.

Wdzięczność należy się panu Chodźce, że ważnym tym zabytkiem obnawiamy swoich słuchaczy.

O wczorajszym posiedzeniu izby nie mam wiele do doniesienia. Ograniczyło się ono, jako pierwsze, na samych tylko prawach formalnościach. Do biura prezydyjnego w ciele prawodawczym złożonym jednak został projekt do prawa budżetowego na rok 1870, co jest prawdziwą nowością; pierwszy to bowiem raz się zdarza od niepamiętnych czasów, by prawo budżetowe było przedłożone zaraz na wstępie obrad izb. Przemowy prezydentów obu izb nie zawierają w sobie nic zasługującego na uwagę. Prawo o pensjach dla marynarzy, którego projekt także wczoraj został przedłożony, pełne jest interesu, ale tylko dla interesowanych.

Sięćle zawsze jeszcze wojuje z panem Veullot o statut Woltera, którą dziennik, niegdyś pana Havin, postanowił wnieść królowi francuskiego krytycyzmu. Gdyby pan Veullot zupełnie zbyteczną polemiką nie zajmował kwestji, śmieszny projekt Sięćla wnoszenia dzisiaj pomnika Wolterowi, dawno byłby upadł w wodę; Kogo dziś rzeczywiście może obchodzić Wolter, burzyciel tego, co już dziś od dawna zburzone, Wolter, fabrykant truciizny, która przegryzała dziś już społeczeństwo do szpiku kości. Dziś świat garnie się ku organizacji, ku dodatnieniu, Woltera by spokojnego zostawił w grobie, gdyby nie nierozważna polemika fałszywych zelatorów konserwatyzmu. Śmiało twierdzić można, że jeden pan Veullot dzisiaj Sięćla od śmieszności ratuje.

Wiedziałem temi dniami prawnicą jednego z naszych tutaj rzeźbiarzy, pana Marceliego Góyskiego. Widziałem tam ukończony bust profesora Wagi, na warsztacie biusty pana Andrzeja Zamoyskiego i Adama Mickiewicza, kilka medalionów i t. d. O tych wszystkich skarbach sztuki inną razą.

PRUSY.

Berlin, 22 stycznia. Izba poselska odbędzie najbliższe swe posiedzenie plenarne jutro, na którym obradować ma nad projektem do prawa, dotyczącym się nabywania własności i obciążania realnego nieruchomości, kopalni i innych własności. — Izba panów zamysła w przyszły czwartek, dnia 28 bm., zebrać się w komplecie i uchwalić prawo budżetowe na rok 1869.

Podług co tylko wyszłego z druku trzeciego sprawozdania komisji petycyjnej izby poselskiej objawił reprezentant rządu w komisji tej następujące zdanie pod względem stosunków promieni fortecznych. „Skoro prawo ekspropriacyjne w sejmie załatwionem zostanie, ma być przedłożone w związku z niem nowe prawo tyczące się promieni fortecznych; jest atoli dotąd rzeczą niepewną, czy takowe przedłożone będzie parlamentowi Związku północno-niemieckiego czy też sejmowi pruskiemu, a w ostatnim razie, czy jeszcze w tej sesji sejmowej. Podług uchwały zresztą na jwyższego trybunału z dnia 15 listopada 1850 roku w sprawie Holkego przeciw fiskusowi podług obecnie istniejącego prawa o promieniach fortecznych nie może być przyznane żadne wynagrodzenie. Przy przyszłym natomiast prawodawstwie jest zamiarem przyjąć wynagrodzenie w zasadzie, przyczem podnieść należy, że ciężar, jaki rząd państwo ponosić będzie musiało, dojdzie do znacznych rozmiarów.

Przez uchwałę zapadłą w parlamencie Związku północno-niemieckiego z dnia 9 czerwca r. z. zawezwany został kanclerz Związku, ażeby ustanowił konsulat związkowy w Pencie jak najrychlej. Rada związkowa przekazała uchwałę tę na posiedzeniu z dnia 22 czerwca r. b. wydziałowi dla handlu celem zdania z niego sprawy. Ponięz handel z Węgrami przez ułatwienie komunikacji znacznie się zwiększył, i ogromna zmiana, jaka zaszła w administracji Węgier, wymaga ust nowieną reprezentacji dla interesów kupieckich w centralnym punkcie administracji i handlu Węgier, przeto wnoszą wydział, ażeby rada związkowa oświadczyła się, z zastrzeżeniem zatwierdzenia jej uchwały przez parlament Związku północno-niemieckiego, za ustanowieniem konsultatu związkowego w Pencie już w tym roku i przeznaczaniem dla k. n. pensji 5000 tal., na jednego urzędnika biurowego 800 tal. Na posiedzeniu dnia 15 b. m. rada związkowa przyjęła ten wniosek.

Rokowania pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a Szwecją o zawarcie układu pocztowego doprowadziły do porozumienia pod względem portoryum i taryfy pocztowej; tudzież pod względem wzajemnego obrotu pocztowego. Jedynie kwestja co do komunikacji morskiej nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Przed trybunałem sądownym w Esslingen odbyło się dnia 19 bm. publiczne postępowanie przeciwko redaktorowi w Stuttardzie wychodzącego Beobachter Karolowi Mayerowi o obrazę pruskiego ministerstwa stanu a mianowicie o obrazę prezesa ministerstwa pruskiego hrabiego Bismarcka. Inkriminowane ustępy odnoszą się do mowy zagajającej posiedzenia sejmiku Rzeszy północno-niemieckiej i do ukonstytuowania Związku północno-niemieckiego. Instygor doktor Waechter z Stuttardu wniósł o skazanie obżalowanego na trzymiesięczne więzienie na fortyce i 100 florenów grzywny. Sąd skazał go na sześciotygodniowe więzienie na fortyce i 100 florenów grzywny.

AUSTRYA.

Wiedeń, 21 stycznia. Mowa od tronu, którą cesarz Napoleon zajął posiedzenia tegoroczne izb francuskich, budzi tu, jak naturalna, wielkie zajęcie. Jako objaw zajęcia tego a zarazem rozmaitych zapamiętaw, jakie takowa wywołała w kołach tutejszych politycznych, posłużyć może korespondencya do Augsburga. Allg. Ztg. której autor, jak się zdaje, w ścisłych z kołami temi stoi stosunkach. Piszę on pomiędzy innymi, co następuje: „Znacza ona (mowa) wprawdzie fakt niewątpliwy, że konferencya ukończyła prace swoje, ale że nie zaogodziła sporu, z powodu którego się zebrała. Bo gdyby decyzya europjskiego tego areopagu była rzeczywiście stanowczą, to byłby cesarz niewątpliwie z większą daleką dumą i z większym naciskiem ogłosił jej rezultat, który zgromadzenie widocznie dla tego przyspieszyło, by mowa od tronu mogła pierwsza oznajmić łaknącemu pokojowi światu, iż dzieło pokojowe ukończone zostało. Wszystkie więc mocarstwa zgodziły się co do zasad które mogą przyczynić się do zbliżenia Grecji i Turcji — lecz jakąż ręką ją daje ta zasadnicza zgoda, że i rządy ateński i carogrodzki przyjmą takową, i cóż się stać ma w razie, jeżeli jej nie przyjmą? Niepewność ta jest tém większą, ponieważ nie tylko nie pomysiano o ewentualnej egzekucji, lecz takową wyraźnie wykluczono. Z tém wszystkim nie można zdają, że wojna jeszcze jest możebną, wnoszą, iż pokój jest niemożliwy. Zaraz po utrzymaniu pokoju, pisze jeden z najgwałtowniejszych publicystów tutejszych, przychodzi wiara w jego utrzymanie. Obawa przed zarządem o jej rozpowszechnienie, odwaga jest tarczą przemięć niej obroną. W równy sposób mają ob. wy przed zerwaniem pokoju tę siłę złowrogą, iż same się przez się urzeczywistniają. Prowadzą bowiem do walki na słowa, które drażnią, do uzbrojeń, które wywołują uzbrojenia, do podejrzeń, których następstwem niedowierzanie, do usposobienia, które woli w ostateczności szukać pewności niż znosić długiej niecierpliwości. Kto przeto chce pokoju, starać się przedewszystkiem powinien, by weń uwierzył.“

Do wczorajszej Debaty donoszą o intermezzo, jakie się onegdaj wieczorem odgrać miało z wielką żywością w wydziale budżetowym izby poselskiej przy ustanowieniu wydatków na budowę dróg w r. b. pomiędzy posłami polskimi a ministrem dr. Giskrą. Powtarzając za wzmiankowanym dziennikiem następujące w tej mierze doniesienie, pozostawiamy mu naturalnie odpowiedzialność za jego prawdziwość. Według tego miał poseł dr. Zyblikiewicz zainteresował ministra spraw wewnętrznych, dla czego przeznaczona na budowę dróg w Galicyi suma obecnie jeszcze zmniejszona została, ile że posłowie polscy w minionym już roku wykazali niedostateczność wyznaczonych wtenczas kwoty, lubo ta większą była, niż postanowiono w roku bieżącym przez ministra i wota. Z powodu tego miała się żywa wspaniała sprzeczka pomiędzy dr. Giskrą a posłami polskimi, do której wniósł się mianowicie poseł dr. Schindler, iż narazicie minister oświadczył, iż wolnym jest od wszelkiego zarzutu, jakoby Galicyę chciał upodsielić, ponieważ nie kto inny jak sam hr. Gutchowski tak niską podał kwotę jaką potrzebną na ten cel dla Galicyi. Oświadczenie to miało w kołach polskich wywołać wielką sensacyę.

W zakładzie obłąkanych w Pencie umarł dnia 18 bm. w 57 roku życia Bartłomiej Szemere, który r. 1848 był węgierskim ministrem spraw wewnętrznych a r. 1849 prezesem ministerstwa. Po kaptulacji pod Vilagos opuściwszy kraj rodzinny, mieszkał odtąd w Paryżu i dopiero roku zeszłego dozwolonym mu był powrót do ojczyzny, którą, złamany już fizycznie, oglądał tylko, by wkrótce uleść nieuleczonemu obłąkaniu.

W Kleinschelten w Siedmiogrodzie napadła kupa wilków na trzode owiec i porwała nie mniej jak 80 sztuk. W boru pobliskim, dokąd się wilki udały z swą zdobyczą, znalaziono dnia następnego, jeszcze dwadzieścia zabitych owiec.

WŁOCHY.

Florencya, 20 stycznia. Włochka była niższa na czternastu już dotąd posiedzeniach obradowała nad projektem rządowym reorganizacji administracyjnej kraju, nie doszedłszy jeszcze dalej jak do rozprawy specjalnych

i to nad artykułem pierwszym prawa, obejmującego w ogóle 150 artykułów. Z początku starała się opozycya opóźnić zatwierdzenie prawa przez podawanie niezliczonych, niekiedy nawet śmiesznych i nierozważnych poprawek; ale i ten manewr nie zdawał jej się być dostatecznym do zwalenia obecnego ministerstwa i dla tego wpała p. Rattazzi na nowy fortel, który miał nowe ministerstwu zgótować trudności. Gdy bowiem przedłożony w izbie przed kilku dniami a poparty przez rząd wniosek, aby takowa poświęciła się z całą gorliwością projektowi temu, a wszystkie inne sprawy skreśliła z porządku dziennego, przeznaczając jeden tylko dzień w tygodniu do ich załatwiania, wielką większością przyjęty został, wystąpiła opozycya nagłe z wnioskiem, aby rozprawy nad prawem o reorganizacji administracyjnej odłożyły aż po dyskusji nad interpelacyami, dotyczącymi wywołanych przez zaprowadzenie podatku od mlewa walk, która na jutro dnia 21 r. b. naznaczona została, a w miejsce jego zamieścić w porządku dziennym budżet za rok 1869, ponieważ z miesiącem lutym kończy się budżet prowizoryczny.

Przeciwko wnioskowi temu wystąpił otwarcie i odważnie minister skarbu hr. Cambray Digny, oświadczając, że wniosek ten jest tylko fortelem stronnictwa, by zapobiedz zatwierdzeniu tak bardzo potrzebnych reform administracyjnych, bez których przeprowadzenia regularne gospodarstwo finansowe nie jest możebnem, a to tém bardziej, ponieważ aż do końca lutego, gdzie uchwalony budżet prowizoryczny kończy się, ustanowienie budżetu za rok 1869 nie jest możebnem i ministerstwo dla tego wnieść będzie musiało o przedłużeniu tego terminu; ztąd upraszał w końcu izbę, aby dopiero po zatwierdzeniu projektu reform administracyjnych zajęła się ustanowieniem budżetu. Przewódca lewicy, p. Crispi starał się wprawdzie podać w podejrzenie intencyę rządu, podsuwając mu, że umyślnie pragnie prowizorycznego tylko budżetu, by pieniądze państwa wydawać bez kontroli, ale hr. Cambray Digny odparł p. Crispi i jego stronników energicznie i skutecznie, zauważając, że insynuacye p. Crispi bynajmniej go nie dotyczą, gdyż ma to mocne przekonanie, iż kraj wcale im nie wierzy. Wniosek p. Crispi i opozycji dąży zdaniem ministra do tego, by odwrócić reformy administracyjne lub nawet je uniemożliwić; i dla tego prosił izbę, aby nie dała się obalamucić i odrzuciła jego wniosek. Izba odrzuciła rzeczywiście ogromną większością wniosek p. Crispi i opozycji.

Członkowie prawicy odbyli tych dni naradę poufną, by się porozumieć co do zachowania się w obec jutrzejszych rozpraw nad interpelacyami. Postanowiono i zobowiązano się wzajemnie do głosowania za rządem a członkowie obecni obiecali wystać listy do swych osobitych przyjaciół, wzywając ich, aby w dniu interpelacyi stawili się w izbie i poparli rząd. Jest przeto nadzieja wszelka, że rząd z tej walki wyjdzie zwycięzko.

Ze zresztą wzburzenie, wywołane zaprowadzeniem podatku od mlewa nie zupełnie się jeszcze usmierzyło, jak to zareczali już dzienniki rządowe, dowodzi następujący manifest republikański, który trzy dni nie tylko w Medyolanie ale i na prowincji rozszerzono a na kilku rogach ulic przybito. „Podat k od mlewa! — mówi manifest ten, — precz z rządem włoskim! Śmierć podłemu młynarzowi, który nam chleb kradnie z ust, który odbiera nam religiję i który dzieci nasze zabija w niepotrzebnych wojnach! Niech żyje rząd austriacki! Niech żyje Papież! Niech żyje chleb bez podatku od mlewa! Niech żyje rewolucyj! Niech żyje naród włoski! Rewolucyj potrzeba, Włosi! jeżeli jej nie będzie, zginiemy wszyscy.“ 5 stycznia 1869. Tajny komitet republikański.“ W skutek manifestu tego aresztowano do 50 osób, podejrzanym o jego rozszerzanie.

Według nadesłanych do ministerstwa spraw wewnętrznych sprawozdań urzędowych zginięło aż do 12 b. m. w walkach, wywołanych przez zaprowadzenie podatku od mlewa 257 ludzi, 1099 jest rannych a 3288 aresztowano, tak że liczba ofiar tego podatku dochodzi do 5194.

Tutejszy korespondent Gazzetta di Torino donosi, że hr. Vimercati, wojskowy attaché poselstwa włoskiego w Paryżu, przybył przed kilku dniami tajemnie prawie do Florencji, że miał długą audyencyę u króla i że kilkakrotnie odbywał rozmowy z ministrami hr. Menabrea i Cambray Digny jako też z komturem Barbolani, sekretarzem generalnym w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie wrócił hr. Vimercati do Paryża. Według ogólnego tu mniemania wywołała bytność tego jego powody, dotyczące ważnych kwestji polityki międzynarodowej. Dotąd jednakże nie dowiedziano się jeszcze o żadnych bliższych w tej mierze szczegółach.

ANGLIA.

W londyńskiej korespondencyi Gazety Warszawskiej następujące między innymi czytamy uwagi:

„Rok miniony był bardzo ważny w historii Anglii; przypuszczalne jego skutki nie objawiają się jednak natychmiast, urzeczywistni je dopiero po pewnym przeciągu czasu. W roku tym Anglia zrobiła krok stanowczy na drodze demokratyzowania swęj konstytucji. Nie czujemy tego dotąd w świeżo wybranym parlamencie, który co do ogólnego ducha nie różni się od swego poprzednika; ale ziarno zrzucone wrośnie. Rok miniony w Anglii, podobnie jak w całej Europie, był bezpośrednim dalszym ciągiem roku poprzedniego; tak samo rok przyszły będzie dalszym ciągiem dwóch swoich poprzedników i prawdopodobnie w niezmienionym od nich różnicie nie będzie, chyba tém, że może zbliży świat do rozstrzygnięcia pytań, jakie mu wypadki stawily. Losy Europy są dziś złożone na niezmiernie czułej wadze; igielka wskazująca chwieje się ciągle; lada włos, lada dmuchnięcie na jedną, z szal, odciąga ową igielkę od strony pokoju ku stronie wojny. Któż zareczyć może, iż nie znajdzie się jakiś podmuch silniejszy, który szale stanowczo przeważy? Oto i teraz opinia publiczna tutejsza uspokoiła się nieco z powodu sporu turecko-greckiego, ale to zupełnego spokoju wcale jeszcze nie wróciła. Opinia ta jednak wcale nie jest tak czuła i trwożliwa na sprawy zagraniczne, jak na stałym lądzie Europy. Położenie Anglii jest bezpieczniejsze jak wszystkich innych państw; jedynym jej sąsiadem Ocean, który jest dla niej przyjacielem wiernym, nie zaś wrogiem, który zwłaszcza nie trzyma na swe rozkazy miliona bagnetów. Pomimo tego jednak zajęcie ateńskie zastraszyło opinię; jedne uspokojenie znalazła ona w tém, że nie wszystkie mocarstwa są równie do wojny przygotowane, a wszystkim prawie brakuje pieniędzy, innym broni odpowiedniej dzisiejszym wymaganiom, innym ludzi, nie rekrutów, ale żołnierzy wyrobionych, oficerów i generałów. Przepuszczając więc, że czas będzie strachem na dobre, gdy ci co nie są jeszcze przygotowani, zaczną na to dobre przygotowywać, skupować konie, zaprzęgać wszystkie armaty swych baterji. Takich przygotowań ukryć niepodobna, chociażby nawet

robione były cząstkowo, korpusami lub pewną znaczniejszą liczbą dywizji. O takich przygotowaniach, załedwie się one rozpoczną, wiedzą, zaraz rządy interesowane, nie czekają aż ogłoszone będą przez dzienniki danego kraju; od tego są konsulowie i rozmaiteli agenci jawni lub tajni, których się w takim razie używa.

Przy niezmiernie rozwiniętych w naszej epoce komunikacyach handlowych tajemnica w podobnych wypadkach jest niepodobna. Wynik to coraz silniejszej pomiędzy ludźmi solidarności. Korespondent któregoś z wielkich tutejszych domów handlowych lub fabryk, piszący z jakiegoś tam zakątka, a gdzie tutejszy handel korespondentów nie ma? donosi, że w jego okręgu kompletują zaprzęgi baterji lub powołują ludzi do szeregów. donosi o tém może nawet nie w interesie rządu angielskiego, ale po prostu w interesie handlowym, lecz rząd tutejszy będzie miał o tém wiadomość. Rząd ten nie szczędzi pieniędzy na swą dyplomatyczną policyę, ale chociażby mniej wydawał, zawsze będzie dobrze uwiadomionym o wszystkim, o czem wiedzieć potrzebuje. Wniew to kolosalnemu handlowi angielskiemu, a w znacznej części wielkiej samodzielności ich sądów. Każdy podróżnik angielski, czy to uczony, czy komisant handlowy, czy przemysłowiec, inżynier, mechanik uważa za obowiązek patrzeć na sprawy i rzeczy kraju, który przejeżdża lub w którym pracuje, ze stanowiska interesu angielskiego, nie uwodząc się formułkami i ogólnikami powtarzanymi mu na miejscu lub krążącymi po lądzie stałym. Nie mówię tu o niezliczonych korespondentach dziennikarskich, pomiędzy którymi niemało można nalizyc bystrych postrzegaczy, chociaż rzadko sprawidliwych sędziów, bo wszystko do interesu angielskiego stosują. Ci korespondenci zwykle bardzo dobrze płatni, zajmujący nader poczesse społeczne stanowisko, chociażby tylko skutkiem rekomendacyi swych bogatych i potężnych dzienników, otaczani nieraz podchlebstwami nawet, — tacy korespondenci są naturalnymi jawnymi agentami, posiadającymi bystrość i środki potrzebne dowiedzenia się lub domyslenia się wielu rzeczy. To solidaryzowanie się wszystkich ukształconych klas społeczeństwa angielskiego z interesami ich kraju, jakkolwiek rząd losami jego kieruje, jest z jednej strony najpiękniejszym rysem charakteru politycznego Anglii, z drugiej stanowi ważną dyplomatyczną siłę ich rządu. Każdy Anglik myślący czuje się częścią wielkiej całości, nad której bezpieczeństwem czuwać, której interesu bronić w miarę swych sił i umiejętności tak dobrze jest obowiązany jak lord Clarendon, jak lord Stanley, jak niebądź który z lordów, którym królowa Wiktorya angielska powierzyła pieczęć spraw zagranicznych. Niebądź twierdził, żeby wiadomości otrzymywane temi rozmaitemi drogami były wszystkie równie wartości; ale najprzód kontrolują się same swą rozmaitością, a potem kontrolowane są raportami urzędowymi posłów, konsułów i różnego rodzaju agentów rządowych. Szczególniej kiedy chodzi o akta takie jak przygotowania wojenne, rząd angielski może być pewien, że będzie szybko, wiernie i szczegółowo zawiadomiony. (Ustęp powyższy polecamy uwadze naszych czytelników, mianowicie na prowincyi. Przep. Red. Dzień. Pozn.)

Otóż opinia tutejsza dała tego objawia większy spokoj co do kwestji grecko-tureckiej, że rząd tutejszy nie otrzymał jeszcze wskazówek, by przygotowania do większej wojny robiono tam, gdzie one potrzebne były. Rząd grecki wprawdzie wojowniczo przemawia, ale tém się tutaj nie straszą; Grecya za małą jest potęgą, a floty morza Śródziemnego francuska i angielska stanowią razem zbyt wielką siłę. Przedewszystkiem rząd grecki nie ma pieniędzy. Zażądał on od izb 100 milionów drachm czyli prawie 4 mil. f. na uzbrojenie. Znaczna to suma na fundusze, któremi Grecya rozporządzać może; nie wiadomo zkad jej dostanie, jeżeli nie znajdzie jakiegoś poręczyciela. Anglii, którzy są bardzo wyrachowani i przedewszystkiem cenią handlową sumienność, utrzymują, że ta suma daleko lepiej byłaby umieszczona, gdyby zamiast wydawania jej na cele wojenne, obrócono ją na zapłatę procentu od papierów rządowych greckich, których posiadacze od lat czterdziestu grozła nie widzieli. Czasy bardzo się zmieniły. Nie ma już tutaj ani Canningów, ani Byronów. Plemię angielskich hellenofilów wygasło. Ich miejsce zajęli turkofili. Niewypłacalność Grecji i jej niespokojna ruchliwość wiele się do tej zmiany przyczynily. Handlowo i konserwatyzm to główna cecha politycznego temperamentu Anglików. Wprawdzie Grecya produkuje dziś daleko więcej korynckich rodzynek, wina, fig, oliwy jak produkowała za czasów tureckich; ale Anglii obliczyli, że ten wzrost produkty byłby przyszedł naturalnym biegiem rzeczy, chociażby Turcy siedzieli do tej pory na ateńskim akropolu. Według nich Grecya, wydziewcając się Europie, powinna produkować trzy razy więcej jak dziś produkuje, a przedewszystkiem trzy razy więcej od Anglików kupować. Obliczają oni, co by to z kapitałem i pracą angielską można zrobić na pięknej i bogobławionej ziemi Leonidasów i Temistoklesów, ileby to lokomotowy przebiegało już równiny Alaki, ile szos przetrzębły góry Tajgetu, ile lokomobil wyciskałoby słodkie dary Bachusa. Ponięz Grecji tego wszystkiego nie zrobili dotąd, ponieważ nie mają nie tylko kolei żelaznych, ale nawet dróg dobrych, ponieważ nie osuszili nawet rozległych bagien, które mogą dać wielkie obszary najpiękniejszego czarnoziemiu, więc są w przekonaniu Anglików manotrawcami, a co gorsza marzycielami.

Wprawdzie Grecy pod względem zabiegłości i zręczności kupieckiej przewyższają Anglików; zaczynają od Aleksandrii, na całej wschodniej części morza Śródziemnego, na każdym punkcie, gdzie tylko jest tyle wody, by na niej najwężlejsza pływała szalupa, nie Anglik przybędzie, już tam Grek siedzi, zwinny, sprytny, ruchliwy, rozumiejący doskonale potrzeby, słabości, a przedewszystkiem ciemnotę tych, z którymi handluje. To jedno budzi dla nich pewien szacunek, podtrzymywany znaczeniem wielu znakomitych firm greckich, rozsiadłych po ważniejszych portach Europy południowej, a nawet i tutaj. Wprawdzie Byron chce podnieść Greków do powstania zarzucia im, że:

„Tylko rozwoją przez ościenne państwa
„Z nowym towarem stare oszukaństwa.“

(Giau).

Ale Byron dawno umarł, a opinia angielska nie myśli wcale Greków zachęcać do innej roboty jak owo rozwożenie „nowego towaru;“ a może tém więcej ich szanowała, im więcej rozwodziły „starych oszukaństw.“ Owszem najwięcej właśnie Grekom zarzuca tutaj, że za często idą za radami, jakich im Byron w swych pieśniach udzielał, że nie mogą zapomnieć o dawnej pieśności, a nie pamiętają o traktach pocztowych, pługach Ramsona i siewnikach Howarda, któreby dały większy zarobek, Anglikom zaś pozwoliły zasypiać spokojnie na wygodnym materacu nieinterwencyi. Zapominają, że to, co dziś widzimy w Grecji, jest przedewszystkiem koniecznym skutkiem tego co zrobiła konferencya londyńska, jej nie dość rozwiniętych dobrych chęci i aż nadto udowodnionych przez czas jej błędów, które głowiąca

z r. 1863. — Zalew żup solnych w Wieliczce z 4 rycinami. — Pogadanka sobotnia. — Kronika Warszawska. — Rozmaitości.

— * Ziemiańska No. 4 wyszedł z druku i zawiera: Sprawozdania Wydziałów: I. Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału ogólnego; II. Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału różnego. — Przegląd dzieła pod tytułem: „Klimat Poznania.“ R. 1868. — Jak podzielić paszę na całą zimę dla owiec przeznaczoną? — Nowa metoda uprawiania kartofli. Tadeusz Karwowski. — Wiadomości różnicze: Rezultat żniw z roku 1868 w całym państwie Pruskim. — Wystawa owiec. — Wykaz słuchaczy na pruskich różniczych akademiach podczas zimowego semestru 1868/69.

— * Biblioteka lwowskiej „Mrówki“ wyszedł właśnie zeszyt 2gi i mieści znaną powiastkę poetycką Wład. Syrokomli, „Janko Cmentarnik“. Wydanie to uskuteczniło zostało za porozumieniem się Wydawnictwa Mrówki z rodziną sp. autora. Cena tego zeszytu wynosi 20 c., a w drodze prenumeraty wypada o połowę mniejsza. W handlu księgarskim „Janko Cmentarnik“ kosztuje 1 złr. 30 c. Wydawnictwo Mrówki rozpoczęło już druk 3 zeszytu, który zawierać będzie powieść J. I. Kraszewskiego „Ostap Bondarczuk“.

— * Sprzedaż biblioteki. W miesiącu bieżącym ma być sprzedana w Lipsku przez licytacyja pozostała po s. p. cesarzu meksykańskim Maksymilianie biblioteka. Sprzedaż będzie dokonana pod imieniem Don José Maria Andrade, literata, dziennikarza, wydawcy i bibliofila, który przez pół wieku mieszkał w Meksyku, a przez 40 lat pilnie zbierał, nie żałując kosztów, bibliotekę swoją. W 1865 roku lekając się śmierci odstąpił swe zbiory bibliotece cesarza; po katastrofie, która położyła koniec cesarstwu meksykańskiemu i życiu jego monarchy, zapakowano wszystko koprecją, powierzono ludziom zaufanym, którzy więcej niż 200 paków wynoszący transport na mutach do Vera-Cruz dostawili, zład się do Europy dostał. W tym zbiorze znajdują się rękopisy i druki francuskie i hiszpańskie, bardzo wiele znaczące dla historii panowania Hiszpanów w Ameryce. Między innymi (jest tam rzadkie dziś dzieło Cumeregua „Doctrina“, drukowane w Meksyku r. 1543—4, in 4to, czcionkami gotyckimi, pierwsze, które z dzieł wydanych w Ameryce nosi datę wydania).

HOTEL POD CZARNYM ORZEEM. Rudnicki z Plewisk, Nor-kowski z Ujścia. TILSNERA HOTEL GARNI. Rüfer z Torunia, Lange i Sorge z Berlina, Kinkel z Elberfeldu, Sohl z Moguncyi, Buchholz z Gdańska.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 23 stycznia.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano interesów.

Table with columns: CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, 22 stycznia 1869. Lists various goods like wheat, oil, and their prices.

Giełda berlińska, 22 stycznia.

I dzisiaj ograniczała się cała prawie czynność giełdy na akcyach austriackiej i olei południowej (lombardach), które aż do końca obiegaly z wielkimi ożywieniami i po wyższych kursach; po nich cieszyły się ożywionym obrotem austriackie akcje kredytowe, których kurs również był wyższy.

Wahły pruskie: Dobra pożyczka (4 1/2%) 96 1/2 pfc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2 pfc. Obl. pstwa (4 1/2%) 82 pfc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 119 1/2 pfc. List zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2%) 74 pfc. dto (4%) 82 1/2 pfc. dto (4 1/2%) 89 1/2 pfc. Pozn. nowe (4 1/2%) 84 1/2 pfc. List rent. Pozn. (4%) 87 pfc. Prusk. (4%) 88 1/2 pfc.

Wahły zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50 1/2 pfc. Poż. narod. (5 1/2%) 54 1/2 pfc. Losy z roku 1854 (4%) 70 1/2 pfc. Losy kredytow. z r. 1858 89 pfc. Losy z r. 1860 (5%) 78 1/2 pfc. Losy z r. 1864 (4%) 64 1/2 pfc. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) 60 1/2 pfc. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 117 1/2 pfc. Rosyjsk. obl. skarb. (4%) 65 1/2 pfc. Polsk. certif. list. A. po 300 złp (5%) 92 pfc. dto części po 600 złp (4%) 97 1/2 pfc. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 65 1/2 pfc. Listy likw. 6% pfc. Wskół. pożycz. (5%) 64 1/2 pfc. Amer. pożycz. (6%) 80 1/2 pfc. Akcje żelaz. Kol. mind. 117 1/2 pfc. Gai-Kar. Ludwik. 91 1/2 pfc. Austr. franc. 174 1/2 pfc. Warsz.-wied. 57 1/2 pfc. Banki itd. Austr. cred. mob. 108—9 1/2 pfc. Pozn.

pro 100 żąd. Szląsk. stow. bank. (4%) 117 żądano. Certyf. hip. Hubnera (4 1/2%) 100 1/2 pfc. Hansem. (4 1/2%) 91 pfc. Henkel (4 1/2%) 86 żąd. Meining. (4 1/2%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. ploc. Frdr. pruski 113 1/2 pfc. ldr. 113 pfc. suwereny 6, 23 1/2 pfc. nap. 5. 11 1/2 pfc. pöimper. 5. 18 pfc. doll. 1. 11 1/2 pfc. Złota w sztabach funt celny 467 1/2 pfc. Srebra funt celny 29. 25 pfc. Zagraniczne bank. 99 1/2 pfc. Austr.-bankn. 84 1/2 pfc. Rosyjsk. bankn. 83 1/2 pfc. — Dyskonto bankowe 4.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 60—74 tal.; 2000 funt. na stycz. —, luty-marz. — kwiec.-maj 64—63 1/2 tal. płac. Zyto: 2000 funt. w miejscu 52—54 1/2 tal.; 53 1/2—54, wyborow. 54 1/2 tal. z kolei płac.; na stycz. 53 1/2—1/2, stycz.-luty 52 1/2 na wiosnę 51 1/2—1/2—3/4—1/2 tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 43—55 tal. Owies: 1900 funt. w miejscu 31—35 tal.; polski 32—32 1/2, marchijski 33 1/2, pośled. pomorski 33 1/2—3/4, pięknym pomorski 34 1/2—1/2 tal. z kolei płac.; na stycz. i stycz.-luty 32 żąd., na wiosnę 32 1/4—1/2 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 65—75 tal., na paszę 55—58 tal. Rzepak: 1800 funt. do 85 tal. Rzepak: 78—83 tal. Oliej rzepiowy: 100 funt. w miejscu płynny 9 1/2 tal. żąd.; na stycz. i stycz.-luty 9 1/2, kw. maj 9 1/2—3/4 tal. płaceno. Oliej lniajny: 100 funt. w miejscu 10 1/4 tal. Oliej skalny: w miejscu 8 1/2 tal. płac.; na stycz. 8 1/4 tal. płac., stycz.-luty 8 1/4 tal. żąd. Okowita: 8000 pfc. Trallesa w miejscu bez beczki 15 1/2 tal. płc.; na stycz. 15 1/2—1/2 pfc. płaceno stycz.-luty 15 1/2—1/2 tal. i żąd. 15 1/2 tal. kwiec.-maj 15 1/2—1/2 tal. płaceno.

Giełda wrocławska, 22 stycznia.

(Adolf Karmilski).

Pszenica: więcej uważana, pr. 84 funt. biała 71—78—83 sgr. złota 70—75—78 sgr., piękne gatunki nad not, pr. 1000 funt. w bież. miesiąc 63 tal. żąd. Zyto: słabo pr. 14 funtów w miejscu szląskie 59—61—64 sgr., najpiękniejsze nad not. płaceno. 2000 funt. na bieżący miesiąc 50 1/2 tal. płaceno stycz.-luty 50 tal. pfc. i żąd. kw. maj 49 1/2 tal. pfc. i żąd. Jęczmień: bez zmiany, pr. 74 funt. w miejscu 30 1/2—55 sgr., jasny 56—58 sgr., biały 59—60 sgr., najpiękniejszy nad not. płac. 2000 funt. na bieżący miesiąc 53 tal. żąd. Owies: słabo, pr. 50 funt. w miejscu szląski 37—39 sgr., galicyjski 35—36 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 50 1/2 tal. żądano, kwiec.-maj 51 tal. płaceno. Groch bez nabyców, pr. 90 funt. do gotowania 65—69 sgr. na paszę 55—61 sgr. Wyka: mało zmieniona, pr. 90 funt. 60 61 sgr. Bób: bez nabyców, pr. 90 funt. 66—72—80 sgr. Zubin: bez obrotu, pr. 90 funt. 52—55 sgr. Kukuru dza: oferowana pr. 100 funt. 60—62 sgr. Koniczyna spokojnie, pr. 100 funt. biała 14—6—18—21 tal., czarna 10—12—13—14 1/2 tal. Tymotka: bez zmiany 6—6 1/2—7 tal. Siemię konopne: dobrze się trzyma, pr. 60 funt. brutto 54—57 sgr. Nasiona olejne: bardzo stale, pr. 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 174—184—194 sgr., Rzepak zimowy: 172—178—182 sgr., najpiękniejszy nad not pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. żądano. Oliej rzepiowy, bez handlu, pr. 100 funt. w miejscu 9 1/2 tal. żądano, na bieżący miesiąc 9 1/2 tal. żądano, stycz.-luty 9 1/2 tal. żądano, kwiec.-maj 9 1/2 tal. żądano. Kuchy rzepiowy: trzymają się, pr. 100 funt. w miejscu 63—65 sgr. Okowita: pr. 100 kwart 80% Trall. w miejscu 14 1/2 tal. żądano. 1/2 pfc. płaceno, na bieżący miesiąc 14 1/2 tal. żądano, stycz.-luty 14 1/2 tal. pfc. i żąd., kwiec.-maj 15 1/2 tal. płaceno i żąd. Urzędowy kurs Austr. bank. 84 1/2—1/2 pfc. i żąd. Rosyjsko-polskie 83 1/2—1/2 pfc. i żąd.

Giełda szezelińska, 22 stycznia.

Pszenica: stale; na stycz. 69 1/2, na wiosnę 70 1/4, maj-czerwiec 71 tal. płac. Zyto: spokojnie; na stycz. i na wiosnę 52 1/2, maj-czerw. 53 tal. płaceno. Oliej rzepiowy: stale; na

styczeń 9 1/2, kwiec.-maj 10 tal. płaceno. Okowita: słabiej; na stycz. 15 1/2, na wiosnę 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2 tal. płaceno.

(Nadesłano).

W interesie wszystkich na epileptyczną kurczę (wielką chorobę), kurcz w głowie, piersiach i żołądku cierpiących zwraca się uwagę na wynalazek przez pana Edwarda Schmida, Berlin, Dresdenstrasse 20 śródek, za pomocą którego już kilka set nieszczęśliwych trwale uleczone. (213)

(Nadesłano).

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Błogo skutkująca Revalsiera Du Barry.

Nędra, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalsiera Du Barry. Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiej skuteczności Revalsiera Du Barry, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodał możemy dzisiaj wdziedziczone bogostwianstwo i szczęśliwą kuraczą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskutecznym używaniu lekarstw. Rzym dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które mogą udziwić chcianno, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornej Revalsiera Du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie na działała — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden 1/2 talerz i nachwalić się nie może błogich jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do szóstego roku a do najwykreszczonych należało: niestrawność, obstruicya, przerwane funkcje, zatwardzenie, ostre soki, kurczę, szpazmy, omdlenie, zgaga, dyaryja, drażliwość nerwów, afekcyje wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, skrofity, brak krwi, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chrońnicze zapalenia i afekcyje płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedagra, influenza, grypa, młodości i womity nawet podczas brzoimności, osłabienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdolność do studyowania, deluzje, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawa, niestanowczość, brak odwagi itd. (5350)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach białych z pieczęcią Barry du Barry i Sp. wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 3 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — Du Barry proszek czekoladowy z Revalsiera du Barry, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 076 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprawdzać go można przez Barry du Barry i Sp., Wied. Freyung 6, dalej przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert nastep, przez aptekarzy dr. Girtler, Freyung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszce przez J. v. Frenk, w Presburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez i aptekę Elsnera, jak też przez wszystkie apteki

GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * MAKA. Berlin, 22 stycznia. Mąka pszenna Nr. 0 4—1/2 tal., Nr. 0 i 1 3 1/4—4 tal.; rżana Nr. 0 3 1/4—3/4 tal., Nr. 0 i 1 3 1/4—1 1/2 tal. pfc. za cent. z mierzchem. Poznań, 23 stycznia. Mąka pszenna No. 0 5—5 1/2 tal. No. 0 i 1 4 1/4—4 1/2 tal., mąka rżana No. 0 3 3/4—3 1/2 tal., No. 0 i 1 3 1/4—3 1/2 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 stycznia.

HOTEL DU NORD. Węsierski z Modliszewka, Koszutski z żoną z Magnuszewie, Chmieliński z Rosyi, probosz Laskowski z Kazimierza. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Potocki z Bendlewa, Gimkiewicz z Berlina. HOTEL RYMSKI. Janowski z Królestwa Polskiego, Walter z Magdeburga. HOTEL PARYZKI. Chrzarowski z żoną z Wągrowa.

Sprzedż konieczna.

Września, dnia 2 listopada 1868. Król rząd powiatowy w Wrześni. Nieruchomości położone w Sławiu pod No. 1 i w Wodzisławiu pod No. 1 należące do dziedzica Piora Augusta Nehringa, oszacowane razem na 13,655 tal. pojedynczo zaś nieruchomości w Sławiu pod No. 1 na 7070 tal. 29 sgr. 10 fen., a nieruchomości we Wodzisławiu pod No. 1 na 5996 tal. 12 sgr. podług taksy, która nie wyjącej można wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, mają być dnia 3 czerwca 1869 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyteli, żądający zaspokojenia swego z ceny kupna względem pretensyi realnej z księgi hipotecznej się niewykazującej winni pretensye swe podać do sądu substastacyjnego. (784)

Nauczycielka Polka, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. Biższka wiad. w Eksp. Dziennika Pozn. [367.]

Dobre urządzenie szynkowni składające się z repozytoryum, butelek w szynkowniach i owalnych beczek jest do sprzedania. Biższkich o tym wiadomości udzieli laskawie pan Hartwig Kantorowicz Wroniecka ul. No. 6. (391)

Chłopca uczących rodziców, mającego chęć zostać krawcem, przyjmie w naukę M. Felerowicz, (451) Jezuicka ul. 9.

Rodzicom oddającym swe dzieci do zakładu wielebnych Sióstr Urszulaek, wskazać mogą znaną rodziną i w której obok troskliwej pieczy matczyńskiej, naukę muzyki pobierać mogą. (292)

J. B. Lange w Gnieźnie.

Szanownej publiczności donoszę nioleższym uprzejmie, iż od połowy miesiąca lutego rb. osiedle się w Sremie jako majster ciesielski i że wszystkie powierzone mi laskawie roboty sumiennie wykonywać będę. Tymczasem mieszkam w Poznaniu, Koziak ul. No. 30.

B. Oniszkiewicz, (412) majster ciesielski.

Dnia 29 stycznia rb. sprzedawcą się będzie w Grodzisku w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającym za gotową zapłatę pozostałość po sp. Ludwiku Kozłowskiemu, skl-dająca się z żywego i martwego inwentarza, różniczych, gospodarczych, i domowych sprzętów, bryczek, sanek i krytej bryczki, niennęj dom z zabudowaniami podwórzowymi, w którym od przeszło 20 lat wyszynk win, wódek i piw z korzyścią prowadzono i ogród z budynkiem murowanym, li tylko środkowych ścian i komina brakujące, by na dom zanienionym być mógł. (549)

Dnia 19 m. b. zabrał kłec ze szanownych gości moich przez pomyłkę obecne futro szopy szaraczkowem sukniem pokryte, zostawiszy natmiast swoje. Kłoby takowe miś, proszę o niezwłoczny zwrot poczem swoje futro otrzymam.

W. Waliszewski, (540) w Pleszewie.

Nakładem księgarni Ludw. Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian P. Owidjusza Nasona z krótką wiadomością o życiu i pismach autora, wstępem do każdej powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół wydał Prof. Dr. Antoni Jerzykowski.

Nakładem księgarni Ludw. Merzbacha w Poznaniu wyszły:

Powieści dla młodocianego wieku przez Ant. Machczyńskiego. Cena 1 talarz.

Stanęca na drugim piętrze, składająca się z trzech pokojów i kuchni, jest zaraz lub od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia na Jezuitkiej ulicy No. 12. [470.]

Poszukuje się nauczyciela domowego od 1 lutego r. b. Adr. F. M. poste restante Kęcyna. (537)

Pomieszkanko składające się z dwóch pokojów i kuchni jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia w Starym Ryнку pod No. 62. (543)

Nakładem moim wyszedł i jest w zapasie we wszystkich księgarniach: [550] Kopciszek książka z obrazkami dla grzesznych dzieci. Cena 22 1/2 sgr. Ulubiona ta na er książka dla dzieci czeszy jest największym przyjemieniem i znajdować się powinna w każdej rodzinie. Józef Jolowicz Rynek 74.

Księgarnia Tytusa Baszkie-wicza w Poznaniu poleca: Przyjaciel Dzieci, Tygodnik Warszawski nauce i rozrywce dla młodzieży poświęcony, ozdobiony 280 drzeworytami, pod redakcyą J. K. Gregorowicza. Rocznik 1867. Cena żniżona (5 rubli) 3 tal.

Fabiola, powieść z czasów przedśladowania Chrześcian 6 zlp.

Witwia Perpetua, czyli za-stęp bohaterów chrześciańskich. Obraz z III wieku 8 zlp.

Emilia Paula powieść historyczna z czasów pierwszych Chrześcian 2 tomy 9 zlp.

Zywot Rozalii Siostry Miłosierdzia 7 zlp.

Wojak jakich mało. Powieść z czasów króla Stefana Batorego 7 1/2 sgr.

Zabawy świąteczne dla ludu. Powieści polskie 7 sgr.

Ewangielina. Powieść akadyjska. Cena żniżona 7 1/2 sgr.

Ks. Pękalski Zywot św. Wojciecha (krytycznie opracowany) 8 zlp.

Le lure d'Ars. Vie de l'abbé J. B. Vianney par Monnin. Deuxième edition, abrégé 4 zlp.

Frère Arsène et la terreur, par Eugène de Margerie 4 zlp.

Angèle. Histoire d'une chrétienne par Eugène de Margerie 4 zlp.

Poleca także ta księgarnia swój wielki skład obrazów i obrazków, krzyżyków, medalików, różańców kokosowych i drewnianych. (535)

Dobra wiejskie każdej wielkości, od 100 morgów poczynszy, wskazuje do taniego nabycia [372.]

Gerson Jarecki, Magazyńska ulica 15 w Poznaniu.

Mając polecenie pośredniczenia w kupnie dobr od 500 do 35,000 mrgów obszaru, od zamownych kupców, będących w stanie zapłacić od 10 do 500,000 (talarów), upraszam Szanownych Posiadzcich, którzy dobra swe sprzedać sobie życzą, aby przy upoważnieniu nas do sprzedania, niabawem nam nadesłać raczyli, ile możności szczegółowe opisy swych posiadłości. Na żądanie jesteśmy gotowi każdego czasu przesłać szemat do wypelnienia. (446)

I. Stefański i Spół.

Pod gwarancją trwałości poleca pierwszy wiedeński Barzar trzewików i butów S. Tucholskiego

Wielmowska ul. 10. elegancie buty dla panów i trzewiki dla dam i dzieci w wielkim wyborze po cenach dostępnym S. Tucholski, (548) Wilhelmowska ul. 10.

Kram, remiza i pomieszkanko na Wodnej ulicy No. 5 jest od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. (546)

Dwie magle kręczone z pomieszkaniem w sklepie są do sprzedania natychmiast lub od 1 kwietnia na św. Marcynie (No. 30) (557)

Rynek No. 58 jest skład do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego. [355.]

Wyprzedaż sukien balowych u K. Liszkowskiego. (197)

Haute Nouveauté w krynolinach balowych o podwójnej mechanicznie jako też gorsety balowe, wacharże, trzewiki i rękawiczki u S. Tucholskiego, (547) Wilhelmowska ul. 10.

Balowe suknie i kolorowe tarletany poleca po żniżonych cenach C. I. Cleinow, Zarządca masy K. Żupańskiego. (511)

Advertisement for Haasenstein & Vogler, featuring a circular logo and text in German and French: Annoncen-Expedition an alle Blätter des In- u. Auslandes. Hamburg, Leipzig, Wien, Basel, Frankfurt a. M., Berlin, 32, Jerusalem-Str. 32, Berlin. Haasenstein & Vogler. alleing. Vertreter der Gesellschaft Havas Lafitte Bullier & Co. in Paris. Pächter aller bedeutenden Blätter Frankreichs.

Large advertisement for A. z Pawłowskich Kaufmann, featuring a portrait of a man and text: Patentowane Machiny do szycia amerykańskiego Towarzystwa Pollack, Schmidt & Comp. są jedynymi, które rugują zupełnie starsze konstrukcyje, dla czego radzę w interesie własnym publiczności, aby nie kupowano machin przestarzałego systemu, pod jakimkolwiekby takowe polecane były nazwiskiem, nie przekonawszy się wpierrw o zaletach tych patentowanych machin do szycia. Ceny stałe, fabryczne. A. z Pawłowskich Kaufmann, plac Sapieżyński No. 1.

Advertisement for St. Kasprowicz, dentysta. Mieszkać przy Ryńku Nowomiejskim No 1 9-11 ulicy Ryerskiej i przyjmuję od 9-11 i od 2-5. Kilku zecerów Polaków poszukuje drukarnia nadworna Deckera i Spół. (527)

Large advertisement for Paulin Mann, HANDEL KOMISOWY I SPEDYCYJNY, poleca się do przesyłek wszelkiego rodzaju towarów na prowincyą i za granicę. (467)

Co tylko opuściło prasę w komisii księgarskiej Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu:
Pamiętka Jubileuszu 200letniego
Zgromadzenia XX. Filipinów na górze świętej Gostyńskiej R. P. 1868. — W 2 tomach. Cena 1 tal. 20 sgr. (536)

Skład mój francusk. kwiatów wyposażył jak najwyborniej przez obfita przesyłkę **12-der eleganckich nowości** dla sezonu balowego. (500)
W. Gudat,
Wilhelmowska ul. 13.

Wyprzedaż
w Bazarze rozmaitych przedmiotów marmurowych wprost z Florencji będzie się odbywać tylko do 25 stycznia. (559)

Suknie balowe, Suknie w towarzystwo, Chustki koronkowe, Rotondy koronkowe, białe i czarne, Miniony, Baszylki, Kapotki, Gorsety balowe, Krynoliny balowe
polecą
Robert Schmidt,
Rynek No. 63. (dawniej Antoni Schmidt).
Odlóżone suknie balowe w wykwi-tych rodzajach od 1/2 do 2 tal. (523)

Gazeta Rólnicza.
Pismo tygodniowe z rycinami, poświęcone obrazowaniu potrzeb i postępów rolnictwa polskiego, wychodzić będzie w 1869 roku pod następującymi warunkami:
Jeżeli kto życzy sobie odbierać pismo to w Prusach pod opaską krzyżową, to winien wprost na kwartał przysłać pod adresem Redakcyi w Warszawie przy ulicy Sólnej No. 715 półtora talara franko a odwrotną pocztą mieć będzie ekspedyowaną **Gazetę Rólniczą.**
Pismo to obejmować będzie następujące działy:
I. Produkcya roślinna (uprawa roślin) (ogrodnictwo i leśnictwo).
II. Produkcya zwierzęca (hodowla inwentarzy) pszczołnictwo, rybactwo, jeźdźnictwo i weterynaryja.
III. Zarząd gospodarski i należące do niego: Budownictwo i inżynieria rolnicza, meteorologia gospodarska, systematy gospodarskie, płodozmiany i urządzenia służby ekonomicznej i buchalterya gospodarska.
IV. Mechanika rolnicza (opisy maszyn i narzędzi rolniczych i sprawozdania o ich działaniu w praktyce).
V. Nauka o nawozach w najobszerniejszym znaczeniu i zakresie.
VI. Korespondencye gospodarskie: Przegląd rolniczy, Przegląd przemysłowo-handlowy i Rozmaitości oraz ogłoszenia gospodarskie.
VII. Odcinek: rzeczy społeczne, przeglądy literatury krajowej i zagranicznej, kronika rolnicza zagraniczna i krajowa, życiorysy mężów dobrze zasłużonych w gospodarstwie wiejskiem.
VIII. Opisy wzorowych gospodarstw itp. wiadomości wprost rolnicze lub stosowane do potrzeb gospodarstwa wiejskiego.
Gazeta Rólnicza jest organem Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem i wszelkich krajowych wystaw gospodarskich. Obok tego do **Gazety Rólniczej** dołączane będą oddzielne dodatki: w książkach, planach budynków folwarcznych i celniejszych nasion gospodarskich leśnych. (530)

Prawdz. ameryk. maszyny do szycia
Wheeler i Wilsona
w Nowym Jorku.
Surzedaż ich na miasto i obwód poznański oddałem wyłącznie pani **A. Heitze, Fryderykowska ulica 13,** i nie stoję też w związku z żadną inną tamże firmą.
By ochronić publiczność przed oszukiwaniem przez naśladowanie i pod nazwiskiem „Wheeler et Wilson Sewing Machines“, „Wheeler et Wilson Patent“, „deutsche Wheeler et Wilson“ itd. itd. sprzedawane maszyny, zwracam uwagę na to, że każda prawdziwa maszyna ma na płacie firmę
Wheeler i Wilson M. F. G. Co.
Bridgeport Conn. Hamburg w styczniu 1869.
F. Armstrong, agent jen.

Arac de Batavia kwartę po 15, 16 1/2, 17 1/2 i 20 sgr.
Arac de Goa kwartę po 30 i 35 sgr.
Rum z Jamaiki kwartę po 17 1/2, 22 1/2, 27 1/2 i 37 1/2 sgr.
Koniak kwartę po 15, 22 1/2, 30 i 40 sgr.
Wódkę francuską kwartę po 22 1/2 i 30 sgr.
polecą
Hartwig Kantorowicz.
(544).

Zakład dla sztucznych wód mineralnych
Emila Mattheus,
Wilhelmowski plac 6
polecą wodę selterską i sodową uznanej jakości wyborniej, jako też limonades gazeczes rozmaitego smaku. (396)
Wody lekarskie wszystkich źródeł robią się w krótkim czasie, o ile ich nie ma na składzie.

Krynoliny balowe, Sznurowki paryzkie, Tourniry, Wstążki na szarfy, Bluzki ubrane, Spodnice haftowane, Bizuterye, Najnowsze obszyca, Nici maszynowe
polecą
M. Zadek młod.,
Nowa ulica 4. (534)

Wielka wyprzedaż
po zniżonych cenach.
Magazyn mój mebli i fortepianów przenoszę przyszłej wiosny do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaję wszystkie moje zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie życzenia mogą zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. (7953)
Przeżnań w grudniu 1868.
Samuel Meyer Kantorowicz
Rynek No. 52.

Fraki gotowe u J. Urbankie wicza. 10 Wilhelmowski plac Poznań. (558) Warszawa ul. w Guścień. Ul. św. Ducha w Toruniu.
Nasienie olbrzymich buraków Pohla sprzedaje szefel po 5 tal. 10 sgr., a mekkę po 10 sgr. (466)
J. Krasicki,
w Karszewie pod Witkowem.
Najlepsze węgle kamienne polecą franco z przesyłką do domu
1 szefel za 11 sgr.
2 szefle po 10 sgr.
3 „ i więcej po 10 sgr.
Wincenty Pade,
św. Marcin 3. (561)

Wprost morderem sprowadzone, Oclone i nieocłone.
Hartwig Kantorowicz.
(544).

Zakład dla sztucznych wód mineralnych
Emila Mattheus,
Wilhelmowski plac 6
polecą wodę selterską i sodową uznanej jakości wyborniej, jako też limonades gazeczes rozmaitego smaku. (396)
Wody lekarskie wszystkich źródeł robią się w krótkim czasie, o ile ich nie ma na składzie.

Zakład dla sztucznych wód mineralnych
Emila Mattheus,
Wilhelmowski plac 6
polecą wodę selterską i sodową uznanej jakości wyborniej, jako też limonades gazeczes rozmaitego smaku. (396)
Wody lekarskie wszystkich źródeł robią się w krótkim czasie, o ile ich nie ma na składzie.

Dla Szanown. Duchowieństwa.
Skład mój poleca wybór wszelkiego rodzaju garderob dla Duchowieństwa, jako to: **reverendy, paletoty, surduty** itd. podług przepisów sporządzone, 20% pod zakupem.
(162).
A. COHN,
przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

Fabryka bielizny
Skład płócien, stołowych, bielizny na pościel (kwapu i pierza) towarów białych
Roberta Schmidta,
(dawniej Antoni Schmidt),
Poznań, Rynek No. 63, (192).
dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmiotów w **dobrym** towarze po **najtanszych** lecz stałych cenach fabrycznych.

Uwaga!
Zupełna wyprzedaż!
Skład mój chcę przenieść i dla tego polecam **wyprzedaż ogólną gotowych garderob mezbich** wszelkiego rodzaju podług modelu paryzkiego sporządzonych, jako i towary surowe, jako to: kory francuskie i angielskie, i sukna niemieckie, Ratyny itp. 20% pod ceną zakupową. (163)
A. Cohn,
przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

Handel cygar
Szeroka ul. 15, w hotelu Paryzkim.
Przeniosłem z Szerokiej ul. No. 20 na Szeroką ulicę No. 15, do hotelu Paryzkiego, a równocześnie połączyłem z nim sprzedaż en détail.
Donosząc o tem uprzejmie, dodaję zapewnienie, że przy dobre asortowanym składzie jestem w stanie zadość uczynić wszelkim wymaganiom, dla czego pozwalam go sobie polecić łaskawemu uwzględnieniu.
Maurycy Flatow,
Szeroka ul. 15, w hotelu Paryzkim. (533).

PAPIER WLINSKI
Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego właściwości doświadczonych, sprawdzana na powierzchni ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski na katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzm w łędźwiach i nerwach błędnym i t. p.
Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świeżebienia.
Dostać można w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

WIELKIE ZNIŻENIE CENY.
LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
SPOŁKI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA, LONDYN.
Prawdziwy je tylko, jeżeli każdy garnek zaopatrzony jest w podpis pana barona J. von LIEBIG i Dr. M. von PETTENKOFER.
CENY DETALICZNE NA CAŁE NIEMCY:
1 ang. garnek funt. 1/2 ang. garnek funt. 1/4 ang. garnek funt. 1/8 ang. garnek funt. po 15 sgr.
po tal. 3 5 sgr. po tal. 1 20 sgr. po 27 1/2 sgr.
Dostać go można we wszystkich handlach i aptekach. (204).
Skład główny w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Pasta i syrop z owocu arabskiego
zwanego Rafé P. Delangrenier.
50 lekarzy szpitali paryzskich profesorów fakultetu medycznego poświadczają skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia katarów, grypy, zapalenia gardła i pierś.
Racahout Arabskie P. Delangrenier.
Środek ten potwierdzony przez paryżską akademię medyczną, leczy słabość żołądka i kiszki, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.
W Paryżu przy ulicy Kichelien 26; w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza. (597).

Owczarnia zarodowa
Haubitz.
Stacya kolei żelaznej Grimma.
Dnia 6 lutego 1869 rozpoczyna się sprzedaż tutejszych tryków jednorocznych,
1. oryginalnych Rambouilletów (pochodzenia z Baileus Hillers) w cenie od 15 ludiorów począwszy,
2. tryków pół krwi, pochodzenia ze strony ojca z Strohwaldskich pełnej krwi ze strony matki Elektoralnego w cenie od 6 ludiorów począwszy.
Kierunek hodowli przy największym ławo opaśnym korpusie szlachetna, mocna wełna. Hodowlik, dyrektor owczarni Adolf Heyne. Wintersdorf. — Haubitz leży o milę od stacyi Grimma i Leisnig kolei lipsko-drezdeńskiej a za poprzednim zgłoszeniem się stoja każdego czasu powozy na dworcu. (154).
H. Kayser.

Aukeya w Ranzin
pod Züssow, Pomerania,
w środę, dnia 3 lutego 1869, o 10 godzinie,
50 sztuk tryków merynosów, dających czesankę (Rambouillet).
von Homeyer.
(8231)
W Szlachcinie pod Srodą stanowiąc będzie od dnia 22 b. m. ogier gniady
Peveril
(Delos-Portica)
za 3 talary od klaczy i 7 sgr. 6 fen. dla stajni. (528)

E. Kajkowski,
Chwałiszewo No. 65 i Ostrówek 21 poleca
Węgla kamienne
w najlepszym gatunku bezka 1 tal. 10 sgr.
Zamówienia przyjmuje p. **C. Adamski**
przy ulicy Wrocławskiej No. 9.
Na żądanie odstawa całe wagony z małą korzyścią. (542)

Bukiety
nader eleganckie ze świeżych kwiatów jako też **włence** z myrt itd. polecą (382)
C. Hensen
Berlińska ul. 13, dawniej Pielasig r apretcziko król. ogrodnik artystyczny policyi. handlowy.

Bezki od araku, rumu, wódki, jako też wina każddej wielkości kupuje (395.)
Hartwig Kantorowicz,
Wroniecka ulica No. 6.
Znane

masło
z słodkiej śmietany, polecą codziennie świeże
S. Kistler,
[523] Wodna ul. 26.
Pierwsze mesyńskie (554)

pomarańcze
słodkie, aromatyczne, polecą
J. N. Leitgeber.

Świeżego łosiosa wędzonego, sztrasburskie paszety z wątróbek gęsih, Anchovy z Christiani, najlepszy wielkoziarnisty kawior astrachański, hamburskie wędliny i codziennie świeże nadchodzące ostrzygi polecają w gatunku wyborowym. (551)
Th. Baldenius syn.

Świeże ostrzygi
Zboralskiego
[327] w Pleszewie.

Herbatę
wybornego smaku po 6 złp. za funt polecą (510)
T. Luziński.
Polecam: (558)

Arak prawdziwy
kwarta po 8, 6, 5 i 4 złp.
Araki moje sprowadzam wprost z Holandyi i zapewniam, iż są wolne od wszelkich domieszkań obcych spirytusów.
Stary de Goa na 8 złp jest najprzedniejszy gatunek, jakiego nam Holandya dostarcza.
J. N. Leitgeber.

Balsam
na odziebliznę.
Najlepszy środek do prędkiego usunięcia odzieblizny i gwozi zapobieżenia przyszczeniu się skóry butelka po 5 sgr. u (7429)
Dr. Mankiewicza aptekarza.

HEMORCIDY,
nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady p. ROYR, mającej własność rozczarowania i rozpedzania.
Cena bardzo przystępna.

Papier elektro-magnetyczny
p. ROYR leczy reumatyzm, bólów krzyżów, sparłżowanie, jak również katar, irytacyę piersi i nosa i oddechowych.
Skład główny w Paryżu przy ulicy św. Marcina 225 — w Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Gallego — w Krakowie w aptece p. Bruno Mieczyskiego — w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza. (7462).

Urządnik gospodarczy, kawaler, wolny od wojskowości, który przez lat osm praktykował w znacznych dobrach, poszukuje od św. Jana tego roku, jako samowładny rządca umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli na listy frankowane agent Dziennika Pozn. **J. Ekert, w Czempiniu. (495).
Dominium Czerwonawieś pod Krzywiniem poszukuje **ceglarza**, obznajmionego z fabrykacyą drenów. (490)**

Dnia 28 b. m.
odbędzie się
w Gnieźnie, w hotelu Europejskim
Wieczorek z tańcami,
na który zapraszają gospodarze (545)
P. Radoński, Głębokie. **K. Kalkstein,** Mieleśzyn. **W. Chelmicki,** Pomorzany.
St. Kierski, Małachowo. **W. Kugler,** Gniezno. **St. Węsierski,** Modliszewko.

Ogłoszenia gospodarskie itd
Inspektor gospodarczy w wieku dojrzałym, bezzenny i wolny od wojskowości, obeznany jak najlepiej z rzemiosłami ekonomiczno-technicznymi jako też z drenowaniem, prowadzeniem podwójnych ksiąg i zarządzeniem policyjnym na większym dominium, poszukuje umieszczenia odpowiedniego zdołnością swoim. (570)
Oferty pod **A. J.** poste restante **Wrocław.**
Rólnik, żonaty, bezzenny, który większymi dobrami samodzielnie zarządzał, poszukuje od dnia 1 kwietnia lub później, na mocy wzorowych świadectw, obowiązku rządzący dóbr, lub zawiadowcy dóbr i policyi, kancyja stawić może. (529)
Łaskawe wiadomienie sam odbierz. **F. Szole** w Sempolnie (Zempelburgu).

100 sztuk roslých ziarnem utuczonych skopów jest na sprzedaż w Dom. Dzierżnicy pod Neklą. (539)

Z powodu powiększenia mój owczarni zarodowej zamierzam sprzedać ostatnią część mój trzody wygonowej — wybór jój — i oddać po strzyży, składa się zaś z
340 maciórek,
460 skopów,
140 jagniąt Rambouilletów.
Trzoda może być obejrzana codziennie. (261)
Stary Panigrozd, 10 stycz. 1869.
Maks Bertram.

Teatr miejski.
W sobotę d. 23 stycznia. **Der Schulz von Altenbüren.** Dramat w 4 odsłonach S. H. Mosenthala.
W niedzielę dnia 24 stycznia. **Die Afrikanerin.** (556)

Teatr latowy.
W niedzielę dnia 24 stycznia. 1. **Ein Kuchentrommel.** (4 obraz z życia ze śpiewami w 1 akcie W. Klägera. 2. **Ein anonymes Kuss.** Komedia w 1 akcie A. Wintera. 3. **Ein gebildeter Hausmensch.** Krotkość ze śpiewami w 1 akcie D. Kalischa. 4. **Eine vollkommene Frau.** Komedia w 1 akcie C. Görlitza.

Dnia 1 lutego
Wielki bal maskowy
bez demaskowania
w sali hotelu Saskiego
pod dyrekcją
p. Ks. Budkowskiego,
artysty baletu teatrów Warsz.
Mężczyźni mogą być w maskach lub bez.
Sala stósownie dekorowana, ork. z 24 osób złożona.

Wejście 1 tal.
Początek o godzinie 9. (552)
Biletów dostać można w cukierni: **Sobieskiego, Fitznera** i handlu cygar **p. Gellera** w Bazarze.

Koncert amatorski
na cel dobroczynny
odbędzie się
w **środe, 3 lutego r. b.**
w hotelu p. Siltowskiego.
Początek o godzinie 6 1/2 wieczorem. (493)
W sobotę dnia 30 stycznia 1869 w Bazarze

Koncert
Zygmunta Hełgaskiego
z współudziałem powiększonej kapeli 3. batalionu szląskiego pułku piechoty No. 50, dyrygowanej przez p. Walthera.

Program:
1) Uwertura do „Leonory“ No. 3 Beethovena
2) Koncert Mendelsohna Bartholdy
3) Concert militaire Lipińskiego (na skrzyp. 1 część)
4) „Wiegenlied“ Szuberta
5) Koncert Beethovena (1 część) na skrzyp.
6) Koncert Davida (2 i 3 część)
7) Symfonia A-mol Mendelsohna-Bartholdy.
Początek o godzinie 7 1/2. (531)
Biletów numerowanych po 1 tal. i nienumerowanych po 3 złp. dostać można w składzie muzykalnym **B. to & Beck.**
W najbliższy nadchodzący poniedziałek odbędzie się przedstawienie beneficen **Hamlet**, na które zaprasza Szanowną publiczność **Juliusz Neumann.**

Sala w ogrodzie ludowym.
W niedzielę dnia 24 stycznia
Ostatnie nadzwyczajne
Wielkie przedstawienie
CHINCZYKÓW
i ich towarzystwa.
Cena wejścia (złożona) 5 sgr.
Otwarcie kasy o 4, początek o 5 god.
Biletów po 3 sgr. dostać można aż do 4 godziny z wieczora w cukierni p. **H. Neugebauer** Wilhelmowski plac 10.
Dzisiaj w sobotę lokal zamknięty z powodu uroczystości prywatnych.
Tymczasowe doniesienie.
Sławny chór męzki z Langwedocji przybędzie tu a pierwszy koncert odbędzie się we wtorek dnia 26 stycznia. (555)
Emil Tauber.